ROK IX. Nr. 86 (2296)

SŁOWO

WILNO, Sobota 12 kwietnia 1930 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Ad. Mickiewicza 4 otwarta od 9 do 4. Telefony: Redakcji 17-82, administracji 228 druk 252.

PRZEDSTAWICIELSTWA

BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Leszuk.
BIENIAKONIE, — Bufet Kolejowy.
BRASŁAW — Księgarnia T-wa „Lot".
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa, W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIENIEC — sklep tytoniowy S. Zwierzyński.
KLECK — sklep „jedność".
LIDA — ul. Suwalska 13, S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch".
NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa, Księgarnia Jaźwińskiego.
NOWOGRÓDEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIĘCIANY — Księgarnia T-wa „Ruch".
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PIŃSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 12.
STOŁPCE — Księgarnia T-wa „Ruch".
ST. ŚWIĘCIANY — ul. Rynek 9. N. Tarasiejski
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24. F. Juczewska.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch".
WOŁKOWYSK — Księgarnia T-wa „Ruch".

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80250. W sprzedaży detal. cena pojedyńczego numeru 20 gr.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów nie zamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy jednoszpaltowy na stronie 2-ej i 3 gr. 40. Za tekstem 15 groszy. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagraniczne 50 proc. drożej. Ogłoszenie cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 groszy.

Deklaracja rządu

Ogłoszona wczoraj deklaracja rządu pułkownika Sławka rozległa się popularnem echem wśród ludności rolniczej i miejskiej, zasmuciła i zagniewała przeciwników tego rządu.

Deklaracja nie mówi o sprawach politycznych i ustrojowych, a tylko o sprawach gospodarczych i na tem właśnie polega jej polityka. Konjunktura gospodarcza się poprawia. Niemniej, zła konjunktura gospodarcza była wykorzystywana przez opozycję dla demagogicznych harców. Zwrócenie uwagi rządu przedewszystkiem na sprawy gospodarcze będzie bardzo popularne wśród „człowieka z ulicy", to jest obywatela, którego polityka nie interesuje bezpośrednio.

Z deklaracji rządu podkreślić należy:

Wielkie zainteresowanie się rolnictwem. Zapowiedź pomocy kredytowej, o której słyszymy, że ma wynosić 180 milj. złotych. Zwłaszcza ziemie wschodnie tej pomocy kredytowej potrzebują. Rolnictwo nasze pracuje bez kredytu, tak dobrze jak żadnego. To, co kredytem się nazywa jest tak wysoko oprocentowane, że nie wchodziłoby w rachubę wśród racjonalnie prowadzonych gospodarstw rolnych.

Zapowiedź ulg podatkowych dla rolnictwa i miast.

Kompresje budżetu.

Podkreślić też należy następujący ustęp z wczorajszej doklaracji rządowej:

Równocześnie rząd postanowił wstrzymać wszelkie nowe inwestycje, zmierzające do rozszerzenia produkcji przedsiębiorstw państwowych, których podaż ze strony przedsiębiorstw prywatnych zaspakaja potrzeby rynku krajowego.

Jest to wyraźne sformułowanie anty-etatystycznego stanowiska.

Wiemy, co są warte informacje prasy endeckiej. Zwracają się one przeciw nietylko rządowi polskiemu, lecz i przeciw samemu państwu. W ostatnich czasach mieliśmy do czynienia z powrotną falą oskarżeń rządu „pułkowników" o etatyzm. Oświadczenie kłam zadaje tym insynuacjom.

Etatyzm ma w Polsce swoiste przyczyny. Jedną z nich jest psychologiczne nastawienie polskiego inteligenta. Nie jest on spekulantem gospodarczym, nie jest człowiekiem samodzielnej inicjatywy zarobkowej. — O nie! Umiłował sobie zawód urzędniczy. I to jest ta pierwsza „psychologiczna", — że tak powiemy — przyczyna rozwielmożniania się w Polsce etatyzmu.

Drugą już ekonomiczną przyczynę etatyzmu stanowi fakt, że u nas właściwie wszyscy zgłaszają się po kredyty państwowe. Przemysł nasz bez kredytów państwowych pracować nie może. Oczywiście konjunktura, w której państwo musi być bankierem, stanowi odpowiednią atmosferę dla etatyzmu.

Bardzo jednak dobrze, że rząd zajął anty-etatystyczne stanowisko. Ma to wielkie znaczenie zarówno ekonomiczne, jak wychowawcze.

Należy przypuszczać, że gospodarcze oświadczenie rządu pobudzi wszystkie gospodarcze instytucje dobrej woli do współpracy z tym rządem. *Cat.*

Obrady w sprawie wykonania postanowień konkordatu

W Domu Biskupim przy ul. Mokotowskiej nr. 14 odbywają się obecnie konferencje w sprawie dalszego wykonania postanowień Konkordatu. W konferencjach tych z ramienia episkopatu polskiego udział biorą: biskup łomżyński Łukomski, biskup podlaski Przeździecki i biskup wołyński Szelążek, z ramienia rządu występuje: dyr. dep. wyznań religijnych p. Franciszek Potocki, radca prawny Prezydjum Rady Ministrów dr. Piątek i przedstawiciel ministerstwa skarbu dr. Urban. Obrady mają narazie charakter przedwstępny.

Problematyczny wynik obrad morskich

17 b. m. nastąpi finalizacja układu

LONDYN, 11 IV. Pat. Na dzisiejszem posiedzeniu szefów delegacyj na konferencję morską postanowiono przyśpieszyć finalizację układu. W tym celu powołana będzie komisja prawników, która opracuje redakcję układu przy pomocy specjalnej komisji rzeczoznawców. W poniedziałek odbędzie się sesja plenarna, która ogłosi publicznie sumaryczne wyniki techniczne pierwszej komisji i przyjmie je oraz przekaże wzmiankowanym powyżej komisjom prawników i rzeczoznawców celem przygotowania redakcji układu. Praca ta ma być wykonana w ciągu trzech dni. W czwartek 17-go kwietnia po południu odbędzie się sesja plenarna końcowa, na której w obecności wszystkich delegatów nastąpi podpisanie układu.

Relacja urzędowa premjera angielskiego w Izbie Gmin

LONDYN, 11. IV. PAT. Na posiedzeniu Izby Gmin Mac Donald oświadczył, że w ciągu wczorajszego popołudnia doszło do porozumienia pomiędzy Stanami Zjednoczonemi, Japonją i Wielką Brytanją w sprawie programu morskiego dotyczącego wszelkich kategoryj okrętów. Delegacja francuska, włoska i angielska — mówił dalej Mac Donald — doszły do przekonania, że jest rzeczą niepotrzebną niepożądaną zatrzymywać Londynie wszystkich delegatów w oczekiwa u uregulowania trudności, obchodzących przedewszystkiem Francję, Włochy i Wielką Brytanję. W związku z tem na posiedzeniu plenarnem, które odbędzie się w początku przyszłego tygodnia, wysunięta zostanie propozycja, ażeby układy zawarte dotychczas zostały podpisane i żeby dalsze obrady konferencji zostały odroczone, przyczem zaznaczy się, że Francja, Włochy i Wielka Brytanja będą się w dalszym ciągu starały o zawarcie układu, pozostającego w harmonji z układem zawartym przez Stany Zjednoczone, Japonję i Wielką Brytanję.

W Genewie ma być inaczej

LONDYN. 11.IV. Pat. Nieoczekiwane zawieszenie rozmów w sprawie interpretacji art. 16 paktu Ligi powoduje rozmaite domysły co do przyczyn tego kroku. Przeważa opinja, że Włochy nie mogąc ze względów prestiżowych poczynić ustępstw w toku konferencji londyńskiej przyrzekły ustąpić w Genewie, gdzie oczekiwane jest wznowienie rozmów w sprawie interpretacji art. 16 na podstawie osiągniętego faktycznie kompromisu anglo francuskiego.

We wtorek odbędzie się sesja plenarna, prawdopodobnie ostatnia, w pełnym składzie, poczem Briand i Grandi odjadą z Londynu, zaś pozostali delegaci dokonają finalizacji układów.

Mac Donald jest zadowolony

LONDYN, 11 IV. Pat. Mac Donald oświadczył po zebraniu szefów delegacyj, że wszyscy są szczerze zadowoleni. Układ, którego redakcję opracowuje się obecnie, jest realnym krokiem w kierunku tego, co starano się osiągnąć, zważywszy trudności, które w pewnych chwilach wydawały się prawie nie do pokonania.

Gra była nieszczera

PARYŻ. 11.IV. PAT. Zakończenie konferencji morskiej w Londynie wywołuje w prasie bardzo liczne komentarze. Chociaż nie dała ona żadnych namacalnych rezultatów, przeważa jednak zdanie, że obrano pomyślnie formę dla zakończenia obrad, by uniknąć brutalnego wtajemniczenia publiczności w rozbieżność zdań, które dzielą dziś trzy europejskie delegacje, pozwalając przewidzieć wznowienie rokowań w pomyślniejszych warunkach, po upływie tego czasu, który pozwoli opinji publicznej pewnych krajów uspokoić się.

W socjalistycznym „Le Populaire" Leon Blum oświadcza, że niepowodzenie, jakie spotkało konferencję londyńską, będzie miało bolesny oddźwięk w całej opinji międzynarodowej. Prace genewskie okazują się stale skompromitowane. Ulegają one w każdym razie zwłoce. Tak będzie zawsze, gdy nie będzie się przystępowało szczerze i otwarcie do sprawy rozbrojenia. Na tem polega błąd kapitalny, jaki popełniono w Londynie, prawdopodobnie niestety nie po raz ostatni.

W prawicowem „Figaro" André Chaumeix pisze: Żadna konferencja mocarstw nie była bardziej nieszczera w sprawie prowadzenia rozmów i bardziej tajemnicza w swych zamiarach. Na afiszu była mowa o rozbrojeniu. W rzeczywistości konferencja miała jeden cel na widoku, a mianowicie: Stany Zjednoczone życzyły sobie zbudowania potężnej floty, lecz dla ograniczenia swych wysiłków i wydatków chciały one jednocześnie nakazać innym mocarstwom zmniejszenie ich marynarek. Prościej jednak było odrazu powiedzieć otwarcie, lecz w epoce, w której żyjemy purytanizm pacyfistyczny i imperjalizm wymagają formuły dostępnej dla tłumu. Rozbrojeniem nazywamy unormowanie uzbrojenia się silniejszych. Wynikająca z tego logiczna koncepcja wymaga przyjęcia przez wielkie mocarstwa morskie obowiązku opiekowania się wszystkiemi innemi narodami i zachowania pokoju. Wielkie mocarstwa morskie miały świetną okazję wykazania swych uczuć braterstwa i złożenia dowodów jak bardzo dbają o nowożytną dyplomację. Otóż Ameryka i Anglja uchyliły się od udzielenia tych zapewnień. Nie pozostało wobec tego nic innego, jak powrót każdego do domu i dbanie samemu o własne bezpieczeństwo.

W Indjach leje się krew

Krwawy protest ludności Bombaju z racji ukarania posłusznych nakazowi Ghandiego

BOMBAY. 11.IV. Pat. Przy wczorajszem starciu z policją, które miało miejsce w sąsiedztwie trybunału, odniosły rany 22 osoby, w tem 10 policjantów. Starcie nastąpiło w okolicznościach następujących: Kiedy ogłoszony został wyrok, skazujący osoby aresztowane podczas rewizji w gmachu kongresu na kary od 2 do 9 miesięcy więzienia, zebrane dokoła tłumy usiłowały obrzucić więźniów kwiatami. Policja szarżowała wówczas, aby rozpędzić tłum, lecz ze wszystkich stron, z dachów okolicznych domów i tramwajów posypały się na nią wszelkiego rodzaju pociski. W mieście panuje wielkie podniecenie.

Nawoływania do bojkotu towarów angielskich rosną

LAHORE, 11—IV. PAT. Wczoraj wieczorem, w obecności kilku tysięcy osób, Pundit Mohan Malaviyas wygłosił przemówienie, nawołując do bojkotu tkanin zagranicznych. Zdaniem mówcy, Hindusi najlepiej uczciliby Ghandiego, zmuszając władze brytyjskie do zniesienia podatku od soli, sprzedaży napojów alkoholowych i importu zagranicznych. Mówca wzywał firmy zajmujące się wwozem tkanin angielskich do zwracania się z zamówieniami wyłącznie do przędzalni miejscowych.

Zlikwidowanie zatargu politycznego o piwo w Niemczech

BERLIN 11.IV. Pat. Dziś w godzinach popołudniowych doszło do kompromisu między rządem i stronnictwami, popierającemi gabinet kanclerza Brueninga w sprawie podwyższenia podatku od piwa. Tem samem główny punkt sporny, uniemożliwiający dotychczas załatwienie programu finansowego przez Reichstag został zlikwidowany.

Na podstawie tego kompromisu bawarska partja ludowa zgodziła się na podwyższenie podatku od piwa w granicach między 45 a 50 proc., wyrażając przytem zgodę na poparcie rządu Frakcja niemiecko-narodowa do tej pory nie oświadczyła się jeszcze definitywnie, czy głosować będzie za programem finansowym rządu. Stanowisko bawarskiej partji ludowej spowodowało pewne odprężenie w sytuacji politycznej.

„Polityk o nienaruszonym prestige'u"

Wystąpienie wodza endecji... w stolicy nowej Rosji znajduje posłuch jak dawniej za czasów carskich

MOSKWA. 11.IV Pat. Artykuły Romana Dmochowskiego w „Gazecie Warszawskiej" wywołały żywe zainteresowanie w kołach politycznych Moskwy. Nikt tu nie wątpi, że oświadczenie tak wybitnego polityka, który w swoim czasie podpisał w imieniu Polski traktat wersalski i który dotychczas jest ściśle związany z kołami politycznemi i przemysłowemi Europy Zachodniej, oparte jest na niewzruszonych podstawach. Oświadczenie Romana Dmochowskiego uważane jest w Moskwie nietylko za potwierdzenie obaw, wyrażanych przez prasę sowiecką w sprawie przygotowywania przez Polskę wojny z Sowietami, lecz za sygnał natychmiastowego niebezpieczeństwa

Książę Windischgraetz został rehabilitowany

BUDAPESZT, 11 IV. Pat. Pisma podają informacje pewnej agencji lokalnej w-g których książę Windischgraetz miał być rehabilitowany przez trybunał honorowy w składzie 5 generałów, kawalerów orderu Marji Teresy. Trybunał ten miał stwierdzić, że książę Windischgraetz w znanej aferze fałszerskiej nie postępował niezgodnie z zasadami honoru, kierując się wyłącznie motywami natury patrjotycznej. Jednocześnie trybunał miał stwierdzić, że zdolność honorowa księcia Windischgraetza i jego odpowiedzialność moralna nie zostały naruszone

ECHA STOLICY

Z posiedzenia Rady Ministrów

WARSZAWA, 11-IV. PAT. W dniu 11 b. m. pod przewodnictwem p. premjera Sławka odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących. Między innemi Rada Ministrów uchwaliła utworzenie stałego komitetu doradczego dla spraw międzynarodowej współpracy gospodarczej oraz przyjęła projekt rozporządzenia o rozszerzeniu granic m. Lwowa. Ponadto Rada ministrów zajmowała się kwestją ostatnich projektowanych podwyżek celnych niemieckich które specjalnie odbiły się na eksporcie rolniczym Polski.

Dzień premjera Sławka

WARSZAWA. 11.IV. Pat. Pan prezes Rady Ministrów Walery Sławek przyjął dziś przed południem wiceprezesa Centralnego T—wa Organizacyj i Kółek Rolniczych posła Przedpełskiego, szefa Kancelarji Cywilnej Pana Prezypenta Rzeczypospolitej p. Lisiewicza oraz ks. biskupa Przeździeckiego.

Konferencje p. min. Cara

WARSZAWA. 11—IV. PAT. P. minister sprawiedliwości Car przyjął w dniu 11 b. m. byłego ministra sprawiedliwości dr. Stefana Piechockiego, prezesa Izby Adwokackiej w Poznaniu, z którym odbył dłuższą konferencję. Następnie p. minister przyjął prezydjum zarządu głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów, z którem konferował blisko 2 godziny. Pozatem p. minister udzielił jeszcze audjencji prezydjum zarządu Stowarzyszenia Aplikantów Sądowych i Adwokackich.

Delegacja Łotyszów i Estończyków zwiedziła Poznań

POZNAŃ, 11-IV. PAT. W Poznaniu bawiła delegacja estońska i łotewska, która uczestniczy w kolejowej konferencji polsko-estońsko-łotewskiej w Warszawie. Delegacja zwiedziła wraz z p. wojewodą poznańskim Raczyńskim zakłady fabryki H. Cegielski, a w szczególności dział produkcji wagonów i lokomotyw.

Pogrzeb ś. p. dyr. Fischoedera w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 11—IV. PAT. Wczoraj przed południem odbył się w Bydgoszczy pogrzeb dyrektora departamentu Ministerstwa Rolnictwa ś. p. dr. Franciszka Fischoedera. W smutnym obrzędzie wzięli udział przedstawiciele władz miejscowych oraz specjalnie przybyły z Warszawy p. minister rolnictwa dr, Leon Janta-Połczyński.

DWA LISTY

List mec. Nagórskiego i odpowiedź ministra Cara

Przed paru dniami prasa opozycyjna ogłosiła list znanego adwokata i vice-dziekana warszawskiej rady adwokackiej p. Zygmunta Nagórskiego do ministra Cara. W liście swym mecenas Nagórski powołując się na dawną współpracę i przyjaźń pisze m. in. co następuje:

Panie Ministrze i Szanowny Kolego! Kiedy Pan powracał do adwokatury i głosy liczne dawały wyraz wątpliwości, czy działalność Pana na stanowisku Wiceministra, a później Ministra Sprawiedliwości da się pogodzić z wysoką godnością adwokata, byłem jednym z tych, którzy uważali za nieuzasadnione czynienie jakichkolwiek trudności, gdyż ani na chwilę nie dopuszczałem myśli o zarzutach natury etycznej.

Dziś, gdy Pan, Panie Ministrze, ponownie staje wobec społeczeństwa jako kierownik wymiaru sprawiedliwości i obejmuje to stanowisko bezpośrednio z szeregów wolnej adwokatury, trwającej nadal i niezmiennie w służbie prawa i sprawiedliwości, a w walce z uciskiem, bezprawiem i niesprawiedliwością, — gdy Pan, Szanowny Kolego, sięga po władzę odpowiedzialną a kontroli Narodu poddaną — widzę się uprawnionym z tytułu naszej dawnej koleżeńskiej zażyłości, z tytułu wspólnych prac zawodowych, czuję się także zobowiązanym z uwagi na interes — tak Szanownemu Koledze niewątpliwie bliski — adwokatury polskiej, na interes wymiaru sprawiedliwości, któremu Pan ponownie służyć zamierza, na interes wreszcie najważniejszy na dobro i sławę, na dobro i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej — zwrócić się do Pana z publicznem zapytaniem, czy adwokat Stanisław Car został Ministrem Sprawiedliwości, czy też Minister Stanisław Car przestał być adwokatem? To nie jest pytanie retoryczne — ono wymaga jasnej odpowiedzi.

Człowiek prosty, prawnik pospolity, w arkana rozgrywki o władzę nie wtajemniczony, pojąć nie może, czem się to dzieje, że Wiceminister i Minister Sprawiedliwości wbrew wyraźnemu brzmieniu stawy przyjmuje nielegalną nominację na Generalnego Komisarza Wyborczego, a Naczelny Prokurator Rzeczypospolitej nie widzi... niedokładności wyborczych, które powodują następnie unieważnienie przez Sąd Najwyższy wyborów w wielu okręgach. Prostacy, wierzący w wolność słowa, jako jedną z podstaw demokracji, pytają się zdumieni, czemu to minister Sprawiedliwości walczy przeciwko sprostowaniu o utrzymanie w mocy uchylonego przez sejm dekretu prasowego, opartego na policyjnym systemie zwalczania wolnej myśli politycznej.

Powraca pan, Panie Ministrze, na swój odpowiedzialny urząd w chwili, gdy konflikt pomiędzy Rządem a Narodem doszedł do punktu kulminacyjnego. Nie konflikt formalny, ale konflikt światopoglądów.

List swój zakończył mec. Nagórski kilkoma pytaniami, które — dodajmy nawiasem — wprawiły w nieopisaną radość dzienniki opozycyjne a szczególnie „Gaz. Warszawską.

Panie Ministrze Sprawiedliwości — czy Pan staje w służbie prawa — czy też uczyni Pan nadal z prawa służbę doraźnej polityki? Czy Pan zamierza współdziałać z władzą, która nie chce uznawać hamulca ustawy, czy też odbudować w Polsce życie wolne, życie pełne, na prawie oparte i przez prawo zorganizowane?

ODPOWIEDŹ MIN CARA.

W odpowiedzi ogłosił min. Car list otwarty, utrzymany w tonie przyjacielskim, wyczerpująco wyjaśniający „wątpliwości" mec. Nagórskiego.

Min. Car podkreśla że list „z dawnej koleżeńskiej zażyłości zaczęty nie jest pozbawiony szpilek i ukłuć", ale w imię dobrze i uczciwie zrozumianej koleżeńskiej zażyłości odpowiada na postawione pytania.

W szranki życia publicznego Polski Odrodzonej wstąpiłem w zaraniu odradzającej się państwowości.

W żmudnej pracy około dźwigania pierwszych zrębów rodzącej się państwowości szedłem wytrwale za myślą przewodnią, którą wskazywał Narodowi Jego wódz i twórca siły obronnej państwa — Józef Piłsudski.

Ale bo też w żadnym innym programie Polski ówczesnej nie znalazłem piękniejszego szczytniejszego, pełniejszego i bardziej rycerskiego wcielenia myśli państwowej, jak właśnie w ideologji, pracach i czynach Marszałka Piłsudskiego.

Nie zbaczałem z raz obranej drogi, nie przerzucałem się z obozu do obozu.

Tyś przeszedł ewolucję od bieguna do bieguna.

Nie mogę zrozumieć dlaczego właśnie sprzeniewierzenie się raz obranemu kierunkowi miałoby być cnotą, a wytrwanie przy sztandarach pod które się dobrowolnie zaciągnąłem — występkiem.

Ale bieg wypadków w Polsce Odrodzonej potoczył się drogami, które odbiegły od ideologji państwowej Marszałka.

Jeszcze w maju 1926 r. — i Ty i ja kroczyliśmy ramię przy ramieniu temi samemi drogami.

Dziś drogi nasze rozeszły się, a tę rozbieżność nazywasz „konfliktem światopoglądów".

Kiedy się ten konflikt zarysował musiałem wybierać pomiędzy ideą państwową marszałka Polski, a niekonsolidowanym programem licznych stronnictw sejmowych: pomiędzy świadomą i konsekwentną pracą ku umocnieniu podstaw Polski, urastającej w moc i potęgę, a przypadkową taktykę trudnej do utrzymania większości sejmowej; pomiędzy działaniem, zmierzającem do osiągnięcia pozytywnych celów państwowych, a grą polityczną w której interes ogółu gubił się niejednokrotnie w zawiłych labiryntach dążeń i celów partyjnych.

I wybrałem drogę, z której Ty zboczyłeś.

Dalej min. Car podkreśla iż „konflikt" światopoglądów" wywołują duże alternatywy: albo Polska ma pójść ku nowemu ustrojowi, której Jej zapewni moc, albo musi nastąpić nawrót na bezdroża, po których kroczyliśmy w okresie poprzedzającym przełom majowy.

Na pytania postawione przez mec. Nagórskiego odpowiada min. Car pytaniami:

Pozwól, że na Twoje pytania i ja również odpowiem pytaniami: Czy wiceminister, który otrzymał, jak Ty twierdzisz, nielegalną nominację na Generalnego Komisarza Wyborczego, wydawał w tym charakterze choćby jedną decyzję, któraby nie uzyskała aprobaty Państwowej Komisji Wyborczej, złożonej z samych tylko przedstawicieli klubów sejmowych? Czy niedokładności popełnione w lokalach wyborczych, których jest około 18 tys. w jednym i tym samym dniu głosowania, mogły dojść do wiadomości Generalnego Komisarza Wyborczego, w innej drodze, jak tylko w drodze protestów do Sądu Najwyższego i czy były czynione jakiekolwiek bądź trudności w swobodnej ocenie tych protestów przez Sąd Najwyższy? A spór o uchylenie dekretu prasowego, czy nie jest jaskrawym przejawem „walki o władzę" ze strony Sejmu, który od 10 maja 1927 r. do 28 lutego 1930 r. nie zdobył się na opracowanie nowej, „lepszej", polskiej, jednolitej dla całego państwa ustawy prasowej lecz w swej niepohamowanej żądzy zemsty, narażając państwo na nieunikniony zamęt prawny w tej dziedzinie, doprowadził do wskrzeszenia ustaw zaborczych, trójdzielnicowych i w dodatku jak to przyznają nawet prawnicy opozycyjni, daleko mniej liberalnych dla prasy?

Nie, Kochany Zygmuncie, nikt mi tego nie wytłumaczy, że Sejm dając się unieść namiętnościom, miał dobro Rzeczypospolitej na względzie.

Jako prawnik, interesujący się prasą prawniczą, wiesz dobrze, że wielu uczonych bezstronnych stojących zdala od życia politycznego, podzielało w sprawie uchylenia dekretu prasowego tezę rządową.

Nad losami Polski zawisła ciężka chmura. Toczy się spór o przyszłość Polski.

Gdy czynniki rządowe wyciągnęły dłoń do współpracy z Sejmem, gdy na czele rządów stanął prof. Bartel, ofiarując lojalną współpracę Sejmowi — cóż stało się z tą ofertą — Sejm odpowiedział na tę próbę pacyfikacji stosunków rozgrywką prestiżową chcąc zmusić rząd prof. Bartla do przyjścia do Canossy.

Łatwo jest rząd obalić, ale trudno jest stworzyć rząd nowy i do pracy zdolny. I wybacz mi, Kochany Zygmuncie, ale mimo aktualnych pozorów, nie uwierzę w trwałą współpracę p. Trąmpczyńskiego z p. Liebermanem, ani nawet p. Liebermana z p. Dąbskim, lub. p. Dąbskiego z p. Witosem. Przy rozbiciu opinji ugrupowań sejmowych, zjednoczonych tylko chwilowo na podstawie wspólnej niechęci do obecnych rządów — wytworzenie trwałej większości w Sejmie nie jest możliwe, a rząd któryby się oparł o większość sztucznie, dla celów taktycznych utworzoną, potknąłby się o rafę przy pierwszej sposobności i skruszyłby się, jak ba ka lejdejska, przy pierwszym mocniejszym wstrząsie.

Więc pocóż to drapowanie się w togę praworządności, gdy się z niej czyni zasadę, obowiązującą jedną tylko stronę; pocóż to załamywanie rąk nad „zdezorjentowanem społeczeństwem", wstrząśniętem sądownictwem" i zawiedzioną adwokaturą", gdy sam wyznajesz, że w Polsce toczy się „konflikt światopoglądów"; pocóż to rozdzieranie szat, gdy sam uznajesz, że „o zarzutach natury etycznej", niema mowy; pocóż wreszcie te ukłucia, gdy sam powołujesz się „na koleżeńską zażyłość".

20-ta Polska Państwowa Loterja Klasowa

5 ta klasa—30-ty dzień ciągnienia

(Tabela nieurzędowa)

Przed przerwą

265.000 zł. wygrał nr. 11415.
15.000 zł. wygrał nr. 52433.
10.000 zł. wygrał nr. 143497.
Po 3.000 zł. wygrały n-ry: 76195 94496 105493 169538 179004 197588.
2 000 zł. wygrał nr. 185515.
Po 1.000 zł. wygrały n-ry: 77967 82768 91831 93479 99420 106121 158588 160552 160632 199445 203167.
Po 600 zł. wygrały n-ry: 19216 32308 88377 154863.
Po 500 zł. wygrały n-ry: 1276 3712 6085 6500 7121 9633 11586 13676 14097 15194 16474 16548 20029 23508 27037 27424 27837 31770 31794 33854 35606 37695 45491 48213 49558 52181 62525 63678 66543 66088 72733 74799 74807 75073 75279 78636 79654 80130 82292 85831 86576 90665 93542 96097 101873 10 065 106791 107291 107415 108229 108377 109032 110104 112465 112914 114526 117523 126405 128279 129112 129521 130907 133241 133342 135793 136509 137796 139100 139687 143559 151379 153771 156700 159950 162551 168396 169680 172702 172984 172971 177384 178490 181865 182564 193003 195108 197202 203936 205449.

Po przerwie

150.000 zł. wygrał Nr. 104742
5000 zł. wygrał nr. 6283
Po 3000 zł. wygrały n-ry: 15363 63519
Po 2000 zł. wygrał nr. 102907
Po 1000 zł. wygrały n-ry: 20923 33629 45632 53835 62425 90785 127 77 175560 190750
Po 600 zł. wygrały n-ry: 111428 163369 200652 203832
Po 500 zł. wygrały n-ry: 908 1842 6653 6714 11180 12389 13530 19759 20672 23484 23784 24669 27646 32550 33099 38683 42021 43287 43592 51330 54065 5 9 5 64884 71669 73509 77982 79076 81360 81565 84859 85476 87434 88778 90165 91141 91317 92963 94689 100468 100566 105005 105465 106608 109833 110674 115569 116117 125383 125123 128078 128768 132193 135939 136911 137338 138564 139551 142 60 1423 6 143538 143842 146583 150978 151764 152098 152349 157123 160893 160940 161137 171118 172354 173452 174379 176159 176184 176929 177364 177490 179468 180471 181893 184890 185807 187135 187718 188886 189438 191051 192739 193911 193956 195520 195823 200355 201071 201875 202213 2 2265 203711 207000

ECHA KRAJOWE

Auta przed Nirwaną

Pan starosta Bogatkowski wpadł na niesłychany pomysł. Oto auta prywatne w mieście Lidzie mają prawo stać tylko na jednem miejscu, mianowicie naprzeciwko kina Nirwana. Rozporządzenie takie nie jest znane w innych miastach jak np. w Londynie, Paryżu, Wiedniu, Nowym Yorku. Szczęściem, że wielkorządcy tych miast nie uczą się u p. Bogatkowskiego i szczęściem, że im takie pomysły do głowy samodzielnie nie przychodzą. Mieszkańcy tych miast mieliby kłopot nielada, gdyby oczywiście musieli słuchać tego policyjnego nonsensu. Przyjeżdża nieszczęśliwy obywatel nieszczęśliwym zakatarzonym fordzikiem, lub ochrypłą szewroletką do Lidy, chce zjeść i wypić, zgodnie z polskim obyczajem - niet marsz do Nirwany, tam postaw samochód, trzymaj szofera bez jedzenia, bo inaczej ci wszystko pokradną. Możeby „Słowo" zechciało ogłosić a kietę, gdzie jeszcze wolno autom stać tylko na jednem miejscu w całem mieście! Jeśli taki rozkaz gdziekolwiek obowiązuje, to napewno w naszym rozkosznym „policeistaacie" Nowogródzkim.

Lidzianin.

Doktor i jego prace

Słabo się znam na gospodarce, ale gdy posłyszałem, że u p. Grudzińskiego przed paru tygodniami padła krowa, która pobiła konkurs mleczności w naszem województwie i za którą temu panu dawali tysiąc zł., naprawdę odczułem tę stratę i postarałem się dowiedzieć co było przyczyną takiej straty.

Wiedziałem dobrze, że tuż pod bokiem w Dokszycach a więc o jaki kilometr drogi od fol. Wasilewszczyzny (miejsca wypadku) mieszka p. dr. wet. Naruszewicz.

Rzecz się miała tak: Premjowana krowa udławiła się kartoflą w chwili, kiedy gospodarz p. Grudziński odbywał posiedzenie rady gminnej w Dokszycach. Posłano natychmiast po gospodarza i po doktora Naruszewicza, ten ostatni aczkolwiek był wówczas w domu nie raczył sam przybyć a wysłał swego furmana z „zondą" na ratunek (patrzcie panowie z tego wynika, że już wyższych szkół nie trzeba, by zostać doktorem, wystarczy pobyć trochę lokajem, albo woźnicą, by posiąć te same mądrości jakie posiada i pan!)

Furman przy całej swej specjalności fachowej (?!) nie mógł dać rady... Posłano po mistrza powtórnie! Zjawił się doktór. Wziął ten sam przyrząd do rąk i począł zondować... wkrótce jednak oświadczył, że za mało ma siły i oddał „zondę" gospodarzowi, rozkazując pchać w gardło krowie, sam zaś trzymał za rogi.

Pan Grudziński drżącemi rękami wziął zondę, lecz chociaż sił mu nie zabrakło nie mógł poradzić... Doktór znowu spróbował i znowu oddał gospodarzowi, rozkazując tym razem pchać z całej siły... Gospodarz był silny, nacisnął—zonda poszła. Doktór był uradowany — zrobiłem co mogłem — wyrzekł te słowa i odjechał do Dokszyc.

Gardło krowy poczęło puchnąć gwałtownie. Gospodarz dosiadł konia — dopędził doktora i oznajmił o tem — doktór uspokoił go (z bryczki) i polecił smarować jodyną.

Gdy pan Grudziński wrócił do domu — krowa ryczała jak opętana, gardło spuchło, oczy nabiegły krwią...

Zrozumiał gospodarz, że tu jodyna już nic nie pomoże. Posłał do Dokszyc ale tym razem już po rzeźnika. Krowę dorznięto.

Okazało się iż w gardle, pomimo starań doktora kartofla została cała, a „zondą" przebito tchawicę („zrobiłem co mogłem!")!!

Taki sam wypadek i przy takich samych okolicznościach i przy tej samej opiece lekarskiej zdarzył się u p. Gabryjela Suszkiewicza w maj. Mazolewo (gm. Tumiłowicka). Doktór składa winę na hodowców, którzy przypisują „niebezpieczny pokarm" dla krów i poleca buraki i kartofle dawać siekane. Zapomina chyba pan doktór o chemicznym rozkładzie w według jego rady przyrządzonym pokarmie?!

Poszkodowani roszczą pretensję i czują żal do hodowcy, a szczególnie pan Gabryjel Suszkiewicz, który grozi nawet sądem i wymyśla hodowcy na czem świat stoi, a nawet jeszcze gorzej (on takie rzeczy potrafi!)

Winy tu jednak nie może ponieść hodowca, wszak to nie jego własny wymysł karmić mleczne krowy całemi kartoflami lub burakami.

Aczkolwiek nie bardzo jestem kompetentny w tych sprawach — chcę jednak przypomnieć panu dr. Naruszewiczowi, że w naszych stronach są jeszcze inne, bardziej nawet skuteczniejsze, chociaż często gospodarskie sposoby ratowania bo jak widzę Sz. Pan doktór zawsze trzyma się jednego i wynik ten sam... fatalny.

1) wlać krowie do gardła oliwy i wydobywać ręką, kartofel, lub burak, 2) położyć krowę na ziemię, podstawić cegielkę lub kłódkę z jednej strony gardła w tem miejscu gdzie się zatrzymał kartofel z drugiej strony uderzyć kułakiem lub czemś miękkiem.

3) wlać krowie do gardła oliwy i walkiem próbować robić jej masaż w stronę pysku a później dostać ręką kartofel. 4) przebić u krowy z lewej strony bok troakarem i pozostawić tak krowę aż pod wpływem soków kartofla w gardle sama się rozłoży.

Wreszcie jeszcze jeden — operacja — rozciąć gardło wzdłuż w tem miejscu, gdzie się znajduje kartofel.

Na tem koniec.

Obecnie doktór z kwaśną miną patrzy na hodowcę — gospodarze też. Słowem przy takiej atmosferze popartej wypadkami nie można myśleć o polepszeniu stanu gospodarki. Wszak dobrze wszyscy wiemy, że w obecnych czasach jedyną podporą gospodarstwa jest nabiał, zboże idzie za bezcen! Mleczarnie mogą istnieć i dobrze funkcjonować jeśli dostarcza się dużo mleka, czyli inaczej mówiąc, przy dobrej i racjonalnej hodowli bydła...

U nas tak ciężko z tem idzie; rzadko kto się zapisuje do organizacyj rolniczych — obory niechętnie poddają kontrolom... no a jeżeli do tego są rozbieżne zdania hodowcy i doktora, to niewiadomo kogo słuchać!

U nas na Z. Wschodnich ogólnie uznaną za najodpowiedniejszą jest rasa czerwono polska, bo jest wytrzymalszą i mniej wymagającą. Doktór jest przeciwnikiem tej rasy — uznaje tylko rasę nizinną! O tem może kto inny zabierze głos i wypowie się w tej sprawie jako rzeczoznawca — ja wracam do swego tematu. Krótko jeszcze dotknę faktami pana doktora.

W fol. Starosiele (gm. Tumiłowicka) u p. Sadziewskiego krowa nie mogła się rozcielić. Wezwano doktora i jakże on tam pomógł?! Dał nóż chłopakowi (synowi gospodarza) który nie ma zielonego pojęcia o położeniu płodu (cielaka) i kazał mu wykrajać... skutek wiadomy... krowa nie mogła wytrzymać takiej operacji!

U państwa Mikulskich w maj. Dokszycach zachorowała krowa. Zaproszono doktora. Przyznał... gruźlica! Kazał wywieźć na wóz, wybielić oborę, zmienić paszę, zabronił dostarczać mleka do mleczarni i to na okres 2 tygodni od 30 szt. krów w sezonie jesiennym. Wreszcie doktor powiatowy po zbadaniu orzekł, iż żadnej gruźlicy niema!

U pana Mattoszki w maj. Pohrebiszcze padła krowa, wezwano felczera, który bez doktora nic nie mógł określić, posłano po pana Naruszewicza — przybył dopiero na drugi dzień i określił... „sibirska jazwa"!

Proszę wyobrazić rozpacz gospodarza: 35 sztuk samych tylko krów mlecznych — a tu „sibirska jazwa" — mój Boże, jeszcze ta krowa leżała o mało nie dwie doby w oborze. Rozporządzenie doktora te same tylko jeszcze ostrzejsze: padłą krowę razem ze skórą zakopać głęboko, nawóz wywieźć, obory wybielić, pastwisko zmienić (było to latem — gospodarz musiał wobec takiego zarządzenia paść bydło po łąkach kośnych) mleko w przeciągu dwu tygodni nie wozić do mleczarni a nawet nie brać do własnego użytku... Sądny dzień Boży w gospodarstwie —zmartwienie nie do opisania. Strach padł na bliskich sąsiadów...

Wreszcie po dwuch tygodniach przychodzi z Wilna z laboratorjum Chemicznego — orzeczenie iż żadnej zarazy niema. Straty są znaczne — i dla jednostek i dla społeczeństwa a tem samem i dla państwa. Każdy gospodarz pomnażając sobie dobrobyt, może zupełnie nie zdając z tego sprawy, pomnaża dobrobyt państwa! Czyja wina i kto wynagrodzi te straty — niech kto inny odpowie — ja przytoczyłem fakty.

Od siebie tylko dodam: Żyj my nietylko dla siebie i swoich i nie trzymajmy się stoickiej zasady: carpe diem quam minimum credula postero (Hor.) lecz raczej byśmy mogli powiedzieć non omnis moriar...

Szach — Matt.

Teatr na Pohulance

Francka „Karol i Anna"

Co się dzieje na Pohulance? Gdyż przecież nie można powiedzieć, aby wprowadzenie sztuczydła Francka na scenę nie było nieporozumieniem. Najbardziej wyświechtane sztuki paryskie jeszcze mają w sobie odrobinę tego co Francuzi nazywają „du chien". Z punktu moralności można je ostrzeliwać, ale i wtedy trzeba pamiętać, aby nie trafić przy tej sposobności w coś wartościowego, w tym wypadku artystycznego. Francuzi zawsze mają smak czyli mając smak, mają jaką taką formę. Ale sztuka Francka jest po za wszelkim artyzmem. Jest to piła nieznośna, jak ktoś szczerze i z oburzeniem wykrzyknął, obrzydliwa. Dokoła jednej rzeczy, w ciągu trzech aktów, bez wypoczynku i skierowania oczu w inną stronę, autor skacze manjacko w podrygach ośmiele psychopaty. Tańczy dokoła półmiska na którym — proszę mi wybaczyć za wyrażenie — podane są genitalia.

Może manjak **Freud** cieszyć się, że znalazł dwóch manjaków jeszcze na świecie Francka i adoratora tegoż Francka, tłumacza Früblinga, którzy to dwaj uwierzyli, że tęsknota mężczyzny za kobietą (żoną), po przez zwierzanie się do przyjaciela, nie tylko może wezbrać jak woda w tamie i dać początek opętaniu seksualnemu, ale że to opętanie może z kolei w kliniczny sposób poprowadzić przyjaciela do takiej halucynacji, jakoby on był mężem owej kobiety i że ta halucynacja z kolei może i tę kobietę skoro ją spotka, i to kobietę tęskniącą najnormalniej za swom mężem, rzucić w objęcia tego przyjaciela tingującego męża. Nie będziemy rozwodzili się nad tezami, z których autor sklecił swój paszkwil na duszę. Stek głupstw, idjotyzmów, wykombinowanych na zimno może być uważany jedynie za rezultat jakiegoś intelektualnego samogwałtu.

Zwracam jednak uwagę, że takie sztuki jak Karol i Anna mają w sobie cynizm bandyty, który strzela z za płotu. Dowodem jest koniec sztuki.

Mógł Szekspir napisać Otella nie mniej jest one w prawdzie przeżywań i losów ludzkich W Neapolu publiczność nie mogła się pogodzić z zakończeniem w którem Desdemona niewinna kończy uduszona. O mało nie przyszło do ekscesów i publiczność żądała innego, bardziej moralnego końca. Mimo wszystko musimy powiedzieć, że Szekspir był w porządku. Taka postać jak Otello nie mogła inaczej reagować podjusdzona na przez Jaga. Ale to co nam Franck robi przy końcu sztuki jest nietylko amoralnością ale i cynizmem. Aby człowiek kochający swą Annę, po czterech latach tęsknoty wrócił do domu i siekierę podniósł, aby w paroksyzmie zabić kochanka tej Anny, to jest możliwe i konsekwentne. Ale to, aby ten sam Karol hokus pokus już po chwili czekoladę, którą przywiózł dla Anny, innej kobiecie przymrużając oczy tak lekko(i co jest cynizmem, tak mistycznie) oddawał, to jest już jakimś atakiem przeciw temu, w co nauczyliśmy się wierzyć w Europie.

Jeszcze tylko brakuje pod koniec sztuki aby pokazał się sam Franck albo jego adlatus tłumacz i aby wygłoszona została propagandowa prelekcja, o takiej mniej więcej treści: dusza jest trucizną.

My tu w Winie mamy specjalny instynkt wyczuwania tego, co jest gazem trującym **made in** Bolszewia via Berlin. Nienadaremnie stoimy tu pod ścianą za którą rozlegają się krzyki mordowanych ludzi, którzy nie chcą na siebie brać **odium** Kainowego światopoglądu.

Bliższa analiza Karola i Anny uwidocznić może nam propagandę rozważania tajników płciowych w formie mózgowych wypocin, w której to propagandzie jest zaczajona metoda. Tylko dalej tak i żwawiej. A kult który mieliśmy dotąd w teatrze dla Grecji, dla Szekspira, dla Romantyków, dla Poezji wytrzebiony, wystrzelany, otruty, kwasem wyżarty, zczeźnie i będzie można miejsce opróżnione udzielić temu nowemu „radosnemu słońcu" co ciśnie z Karolem i Anną na czele.

Broadway już było staczaniem się pewnego rodzaju teatru na Pohulance. Ale przynajmniej Broadway wyratowała Eichlerówna i swoją krwią niecny amerykański sketch ożywiła tak, że można było zapomnąć że mamy apaszów przed sobą i prostackość wyszminkowanego kabaretu. Ale w Karolu i Annie nie ma na scenie nic ponad poprawność. Pani **Ceranka** nie może się od

Proces Ulitza w drugiej instancji

Odrzucenie przez Sąd wniosków obrony

KATOWICE, 11 IV. Pat. W trzecim dniu procesu przeciwko Ulitzowi rozprawa rozpoczęła się o godz. 10 przesłuchaniem świadka Neumanówny, urzędniczki Volksbundu, która złożyła dziś takie same zeznanie, jak podczas procesu w pierwszej instancji. Następnie świadek Białawski zeznawał obciążająco dla oskarżonego również tak samo, jak przed sądem pierwszej instancji. Obrońca oskarżonego starał się osłabić wiarogodność zeznań świadka, podnosząc przeciwko jego osobie różne zarzuty i przedkładając wnioski, mające na celu jego zdyskwalifikowanie. Sąd wszystkie te wnioski odrzucił. W dalszym ciągu rozprawy przesłuchano świadków Liebera i Waldena, funkcjonarjuszy Volksbundu, którzy powoływali się na swoje poprzednie zeznania. O godz. 14.15 przerwano rozprawę do godz. 16.30.

Zamknięcie postępowania dowodowego przewodu sądowego

KATOWICE, 11. IV. PAT. Na posiedzeniu popołudniowem w sprawie Ulitza sąd w dalszym ciągu badał świadków, poczem zamknięto postępowanie dowodowe i przerwano rozprawę do dnia jutrzejszego godz. 10 przep południem.

Epilog b. drastycznej w szczegółach sprawy zabójstwa

w willi „Pallas Atene" w Konstancinie

WARSZAWA, 11 IV. (Tel. wł. „Słowa") Sąd okręgowy ogłosił dziś wyrok w toczącej się od 5 ciu dni niezwykle sensacyjnej sprawie Stefana Grudzielskiego, oskarżonego o sfałszowanie weksli na sumę 7 tys. zł. oraz zabójstwo kochanka swej żony (i teściowej Jadwigi Eisertowej) byłego majora Kioba w Konstancinie. Sąd po przemówieniach stron udał się na naradę i po godzinie wydał wyrok, skazujący Grudzielskiego za fałszowanie weksli na jeden rok więzienia i za zabójstwo, popełnione w stanie afektu—na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw, zaliczając oskarżonemu 19 miesięcy tymczasowego aresztu.

Ponadto zasądził powództwo cywilne na rzecz rodziny zmarłego w kwocie 5 600 zł. tytułem zwrotu kosztów pogrzebu. Natomiast żądanie jednego złotego, jako rekompensaty z tytułu strat moralnych oddalił. Sąd zdecydował pozostawić oskarżonego w więzieniu.

Należy dodać, że sprawa ta trzymała w napięciu opinję Warszawy znajdując drobiazgowe opisy jej bardzo drastycznych szczegółów na łamach różnych dzienników brukowych.

Sprawa afery Deutschumsbundu w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 11 IV. PAT. Dziś o godz. 9.30 przed sądem okręgowym w Bydgoszczy rozpoczęła się rozprawa przeciwko 10 członkom Deutschumsbundu. Rozprawie przewodniczy sędzia sądu okręgowego p. Radlewski. Oskarżenie wnosi wiceprokurator p. Kuziel, bronią adwokaci Spitzer z Berlina, Śmiarowski z Warszawy i Grzegorzewski z Poznania

Doskonały wynik próby z ikonofonem

NOWY YORK, 11 IV PAT. Dokonane wczoraj próby z nowym aparatem zwanym ikonofonem dały znakomite rezultaty. Mianowicie dwie osoby, znajdujące się w biurach odległych od siebie o półtora mili, rozmawiały wczoraj, jak przez telefon, mogąc jednocześnie widzieć obraz ruchomy swego rozmówcy na ekranie. Zarówno wrażenia słuchowe, jak i wzrokowe były najzupełniej wyraźne i czyste.

JÓZEF KŁODECKI

ZAMKOWA Nr 17 (obok kościoła Św. Jana) **TEL. 928**

Zawiadamia Sz. Klientelę, że na nadchodzący sezon wiosenny i przedświąteczny poleca:

Wielki wybór FIRANEK, OBRUSÓW, KAP
KOŁDRY WATOWE i PLUSZOWE
płótna bieliźniane, bieliznę damską i męską i pościelową
WEŁNY NA SUKNIE i PŁASZCZE
OSTATNIE NOWOŚCI JEDWABI
GALANTERJA MĘSKA i DAMSKA

Ceny zniżone **Wielki wybór wszelkich towarów**

2-1111

organizowane przez Okręgowe Towarzystwo Organizacyj Kółek Rolniczych.

Zawdzięczając wydatnej pomocy p. starosty Tramecourta, członkowie Kółka Rolniczego uzyskali pomoc siewną w postaci nasion peluszki i koniuczyny, których uprawa stale tu wzrasta.

Poza księdzem Kozłowskim, żywy udział w działalności kółka biorą miejscowi rolnicy: Jan Jabłoński i wice prezes kółka Antoni Hołub.

Dzięki p. Staroście okręgowe Tow. Org. i Kółek Roln. uzyskało pomoc na walkę w sadach. Do tej pory przeprowadzono prace. w Kraśnem m. Hraniczach, Brygidpolu, Sycewiczach, Bakształach Wielkich, Miasocie, Wywierach, Rajewszczyźnie i Bokształach. W tych miejscowościach wycięto susz i przeprowadzono okopywanie drzew.

— **Walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego Młodzieczno.** W dniu 3. 4 rb. odbyło się walne zebranie Oddziału Związku Strzeleckiego w Mołodecznie, w celu wyboru nowego Zarządu. Na zebranie licznie stawiła się brać strzelecka, gdzie po wysłuchaniu przemówienia komendanta p. Gumińskiego przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego weszli przeważnie urzędnicy Starostwa.

Sap-

PODBRODZIE.

— **Paskarze.** Przed świętami wielkanocnemi zwykle sfery kupieckie podnoszą ceny: na migdały, rodzynki, szafran i t.p. i ludziska godzą się z tym, wychodząc z założenia, kiedy chcesz bratku przysmaków to i płać za nie. Ale w Podbrodziu spółdzielnia rolniczo handlowa „Rolnik" widocznie chcąc powiększyć przedświąteczne zyski, podniosła ceny na mąkę pszenną do 95 gr. za klg. nakładając na kupujących niczem nie wytłumaczony haracz po 5 groszy od kilograma

Czy nie jest to spekulacja, za którą należy się kara jak dla zarządu tak i dla kierownika spółdzielni, ale kara nie pieniężna, bo w takim razie byli by ukarani nie sprawcy spekulacji a Bogu ducha winni udziałowcy spółdzielni i tak pokrzywdzeni podwyższeniem ceny na mąkę.

W. Ł.

Nekrologi, ogłoszenia, różne reklamy do „SŁOWA" do wszystkich pism.

Załatwia na BARDZO dogodnych warunkach **Biuro Reklamowe Stef. Grabowskiego** w WILNIE, Garbarska 1, tel. 82

KAPELUSZE

Borsalino, Habig, Hückel i in. od 9.—

E. Mieszkowski

Mickiewicza 22.

Z państwa kanclerza Schobera

ZAMKNIĘCIE SESJI ZIMOWEJ — USTAWA PRZECIWKO TERORowi

W pierwszym tygodniu kwietnia zakończyła się w parlamencie austrjackim zacięta walka o niezmiernie ważną dla dalszego rozwoju państwa ustawę. Większością 80 głosów stronnictw mieszczańskich przeciwko 69 głosom socjal demokratów Rada Narodowa przyjęła t. zw. ustawę przeciwko terorowi, odrzucając jednocześnie tą samą ilością głosów wszystkie poprawki, zgłoszone przez socjalistów. Wynik głosowania przyjęli socjal demokraci wzburzonemi okrzykami, pozatem jednak spokoju na sali żadnemi niepożądanemi ekscesami nie zakłócali. Na uchwaleniu ustawy przeciwko terorowi skończyły się prace zimowe parlamentu wiedeńskiego, który w połowie kwietnia rozpocznie swą sesję letnią.

W ubiegłą niedzielę przed ratuszem wiedeńskim odbył się wielki wiec publiczny przy udziale około 20.000 osób, na którym rzemieślnicy i drobni przemysłowcy protestowali w ostry sposób przeciwko wygórowanym wymiarom podatków wiedeńskiej socjalistycznej Rady Miejskiej. O tej samej porze w innej części miasta protestowali socjalistyczni robotnicy przeciwko zbyt wysokim podatkom państwowym, wyznaczanym przez mieszczańską większość rządową, a na kilku mniejszych zebraniach komuniści wiedeńscy założyli protest uroczysty przeciwko wszelkim wogóle świadczeniom publicznym. A kiedy najrozmaitsze warstwy ludności dawały w ten sposób wyraz swemu oburzeniu z powodu zarządzeń podatkowych poszczególnych grup rządzących, przez ulice stolicy naddunajskiej przeciągnął oryginalny pochód: ponad 1000 taksówek posuwało się żółwim krokiem przez ożywione ulice miasta, wioząc plakaty z napisami, protestującemi przeciwko zbyt wygórowanym podatkom gminnym. Tak więc atmosfera w Wiedniu była w ubiegłą niedzielę naładowana elektrycznością, której wyładowanie mogłoby z łatwością pociągnąć za sobą brzemienne w następstwa wypadki. Na szczęście jednak przez całe popołudnie lało w Wiedniu, jak z cebra, tak, że demonstranci — chcąc nie chcąc, — zmuszeni byli szukać schronienia pod dachem, zapominając o wojowniczych planach organizatorów wszystkich wieców i zebrań. Ale i gdyby nawet pogoda dopisała, z pewnością przebieg ewentualnych starć poszczególnych grup demonstrantów nie miałby tak gwałtownego charakteru, jak rozmaite zajścia, których widownią był Wiedeń nie raz jeden, w ciągu ubiegłych kilku lat.

Nie ulega bowiem najmniejszej wątpliwości, że w stosunkach austrjackich w czasach ostatnich nastąpiło znaczne uspokojenie. Ustawa przeciwko terorowi jest, — ściśle rzecz biorąc — dopełnieniem i niejako uzupełnieniem przeprowadzonej niedawno w Austrji reformy konstytucji, która ograniczając szkodliwe sejmowładztwo, wzmocniła w odpowiedni sposób władzę wykonawczą i wyposażyła prezydenta republiki w cały szereg nowych praw. Prezydent Austrji, który do niedawna jeszcze był pozbawioną wszelkiej władzy figurką reprezentacyjną, stał się po przeprowadzeniu reformy ustroju bardzo ważnym czynnikiem państwowym. Obecnie przysługuje prezydentowi w Austrji prawo mianowania i dymisjonowania ministrów, zwoływania i odraczania parlamentu, ratyfikowania umów międzynarodowych i t. d. i t. d. Wszystko to, dla państwa o takiej strukturze politycznej jak Austrja, posiada pierwszorzędne znaczenie.

Przeforsowanie w parlamencie wiedeńskim ustawy przeciwko terorowi nie było dla koalicji rządowej rzeczą łatwą i połączone było z trudnościami bodajże jeszcze większemi, niż uchwalenie noweli do austrjackiej konstytucji. Kanclerz Schober wiedział bardzo dobrze, że przyjęcie ustawy przeciwko terorowi nie obejdzie się bez ciężkej walki, a dlatego też zdecydował się tę ustawę postawić na porządku dziennym dopiero po powrocie z Hagi gdzie — jak wiadomo — odniósł nielada sukces, załatwiając niezwykle pomyślnie dla Austrji problem odszkodowań wojennych. Ustawa przeciwko terorowi ogranicza w bardzo znacznej mierze wpływy socjal demokratycznych związków zawodowych przy zawieraniu umów kolektywnych, co niewątpliwie wpłynie dodatnio na zdolność konkurencyjną przemysłu austrjackiego, który z powodu wysokich płac robotniczych nie mógł dotychczas z powodzeniem konkurować na rynkach zagranicznych z wyrobami przemysłu innych państw. Nowa ustawa i z tego względu uważana być musi za wielką klęskę socjalistów, że w licznych wypadkach pozbawia robotnika wszelkiej ochrony socjalnej. Mimo to jednak, socjaliści walkę swą przeciwko ustawie tej prowadzili tylko na terenie parlamentarnym, uświadamiając sobie, że przeciwsocjalistyczna akcja obozu mieszczańskiego jest li tylko logicznem następstwem tych wszystkich błędów, które socjaliści popełnili w latach ubiegłych, wołając niejednokrotnie do pomocy w celu realizacji swych planów podjudzoną gawiedź uliczną. (P.).

Artykuł nasz p. t. „Tam, gdzie szatan wszechwładnie rządzi" (Słowo z 5 b. m. bardzo nie podobał się w Mińsku. Oficjalny organ partji komunistycznej „Zwiezda" w numerze z dnia 9-go kwietnia poświęca polemiczne uwagi, w których wobec braku argumentów rzeczowych ucieka się do świadomego kłamstwa, twierdząc iż „reprodukowane przez nas zdjęcie kwitów za podatki i rozmaitego rodzaju samoobłożenja są sfabrykowane przez defenzywę dla zastraszania kmiotków i mieszczan".

Oprócz tego artykuł jest wypełniony demagogicznem ględzeniem na temat rzekomych przygotowań polskich do wojny ponieważ „polski faszyzm nie widzi innego wyjścia z ciężkiej sytuacji gospodarczej, jaką Polska przeżywa".

Ras Taffari

Podczas największego ognia wojny, bo w 1916 r. musiała niepostrzeżenie przejść wiadomość o śmierci Negusa Abissynji sławnego Menelika. Śmierć tę ukrywano przed ludnością tego czarnego imperjum. Śmierć Cesarza powoduje zawsze powikłania wewnętrzne i nie takie „ jak w Europie wyborczo prasowe, lecz poprostu wojnę domową. Gdy ogłoszono wreszcie śmierć Menelika na tron wstąpiła jego córka Cesarzowa Zaodita, Katarzyna II czarnego państwa. Musiała ona zabić swego męża Rasa Jauksa, aby niepodzielnie objąć tron i rządzić państwem, które jak wiadomo posyła przedstawicielstwo do Ligi Narodów i kto wie, czy nie będzie kiedy powołane do rozstrzygania sporu pomiędzy Wilnem i Kowem.

Narazie jednak w dniu 28 marca Cesarzowa Zaodita rozstała się z tym światem. Wybuchła krótka wojna domowa i tron objął Ras Taffari, niezwykle piękny mężczyzna, który był współregentem Cesarzowej Zaodity. Nowy imperator Etjopji urodzony jest w r. 1890. już zdążył oświadczyć, że się wybiera do Paryża. Czy podczas jego pobytu w Europie inny jaki „Ras" nie pozbawi go tronu o tem trudno jest sądzić. Etjopja jest państwem o ustroju feodalnym i władza Cesarza nad feodałami „Ras" jest czasem zupełnie iluzoryczna. (py)

Grand hotel w Warszawie, Chmielna 5, przy N. Swiecie. Tel. 7-96, 406-33 i 336-30. 75 pokoi z nowoczesnym komfortem urządzonych od zł.5.50 na dobę wraz z pościelą, bielizną i oświetleniem

RADA MIEJSKA

Jeszcze takiego posiedzenia, jak czwartkowe, w tej kadencji naszej Rady Miejskiej nie było. Zaczęto o godzinie 8.45 wieczorem, a skończono o godz. 4.50 rano. I rozpatrzono jeden jedyny punkt porządku dziennego, mianowicie sprawozdanie Kom. Rewizyjnej w sprawie robót wodociągowo-kanalizacyjnych (w całokształcie).

Sprawa ta, niewątpliwie ważna i zasadniczo doczekała się wreszcie wszechstronnego oświetlenia i rozważenia; Rada ustosunkowała się po wielu miesiącach pozytywnie do gospodarki p. Czyża.

Zasługą p. prezydenta Folejewskiego jest, że zdołał on swym apelem, do p.p. radnych skierowanym, zwrócić ich uwagę na konieczność rzeczowości w obradach. Na pokreślenie zasługuje, że większość Rady nie została na ten apel głuchą.

Były oczywiście wyłamania, były także i zupełnie nieodpowiedzialne, a nawet wręcz humorystyczne wystąpienia, że wspomnę tu o przemówieniu p. posła Stążowskiego, jednak ogólnie poziom obrad był wyższy, niż zwykle i czuć było tendencję traktowania sprawy sine ira et studio, bez tendencji, bez zaczepek i porachunków, a możliwie objektywnie.

Endecy znaleźli się wobec p. Czyża bardzo sziachetnie, czego znowuż nie można powiedzieć o stosunku towarzyszy p. vice prezydenta do oceny prac komisyj miejskich (chodzi tu o kom. rewizyjną i techniczną) oraz do swoich oponentów.

Interpelacje i wnioski nagłe.

Na wstępie zgłoszono ich kilka. Lewica domagała się dodatków świątecznych dla pracowników miejskich, wszczęcia starań o nowe kredyty na roboty publiczne, które umożliwiłyby dalsze zatrudnienie bezrobotnych.

Klub Chrześc.-nar. wniósł o polubowne załatwienie z Kurją Metropolitalną jej roszczeń do gmachów publicznych pozostających obecnie w ręku miasta, wreszcie żydzi poruszyli sprawę drobnych porządkowych zarządzeń Magistratu w Halach Miejskich (jakieś drzwi między działem spożywczym a bławatnym zamknięte obecnie).

Odpowiedzi Magistratu na sprawozdanie Kom. Rewizyjnej.

Zkolei odczytano wyjaśnienia Magistratu w sprawach poruszonych przez Kom. Rew. w jej sprawozdaniu.

Rada dowiedziała się, że nietylko sekcja techniczna, ale wogóle wszystkie sekcje magistrackie nie posiadają regulaminów normujących ich zakresy kompetencji oraz wzajemny stosunek tudzież granice odpowiedzialności poszczególnych organów.

Dalej Magistrat wypowiedział zdanie, że uprawnienia kierownika robót kanal.-wodoc. pozwalały mu na regulowanie spraw personalnych, z czego jednak nie skorzystał (odnośnie np. Waligórskiego).

Magistrat wyciągnął wnioski w stosunku do czynników kierowniczych w miejskim wydziale kanal.-wodoc. w rezultacie czego wydział ten ma otrzymać nowego naczelnika.

Braki organizacyjne oraz brak regulaminu wewnętrznego sekcji technicznej nie wpłynął na kosztowność robót. Zdaniem Magistratu analiza cen, dokonana przez podkomisję techn. jest teoretyczną i nie uwzględnia warunków życiowych. Ponadto na miejskich robotach publicznyah ciąży ogólne zagadnienie społeczne, mianowicie walka z bezrobociem, co obniża wydajność pracy na tych robotach.

Arak sił technicznych, niedostateczna i nieodpowiednia obsada miejskich resortów technicznych w połączeniu z presją, jaka przez Radę wywierana była na Magistrat w kierunku nieprzerywania robót, a nawet tworzenia nowych, tłómaczą, znaniem Magistratu, te wydatki ponad normalne koszta robocizny, które zaistniały.

Dyskusja.

Po oświadczeniu Magistratu pierwszy w dyskusji zabrał głos prof. Komarnicki. Zaznaczył on, że sekcja techniczna, jako najważniejszy resort miejski posiada ogrom celów i zadań oraz szczupłe środki do ich realizacji. Trzeba to uwzględniać.

Niemniej wyniki trzyletniej działalności p. Czyża w zestawieniu z projektami jego, komunikowanemi Radzie jesienią roku 1927, wypadają słabo. P. Czyż wykazał się nieudolnością, nieumiejętnością kierowania szerokiemi agednami, które mu przypadały. Szkoła w Kuprjaniszkach jest tego przykładem. Ponadto p. Czyż zadłużył miasto, a prócz tego wykazał, że wszystko co robił było zbyt drogie.

System analizy cen w-g Rocheporta jest niewłaściwym i zabronionym do stosowania w instytucjach państwowych ponieważ jest droższy o 10 proc. w stosunku do cen właściwych.

Straty, które Kom. Rew. określiła na około ćwierć miljona złotych, są de facto wyższe, ponieważ nie uwzględniają zysku przedsiębiorcy, którym było sbme miasto.

Trudno nazwać walką z bezrobociem fakty, że ci sami robotnicy zatrudniani byli na robotach w ciągu całych lat, otrzymywali 13 pensje i t. d. i t. d.

P. Czyż uprzywilejowywał Zw.Zaw.-Rob. budowl. a ten wykorzystując tę sytuację teroryzował robotników, zmuszając ich do należenia do niego. Polityka personalna prowadzona była pod kątem interesów związku, pozostającego pod wpływem PPS. Tolerowano awanturników i pijaków (Małek) dlatego, że wysoko stali w hierarchji związkowej.

W momentach powyższych należy szukać przyczyn strat, które powstały.

Dr. Wygodzki atakuje

Następny mówca dr. Wygodzki podkreślił, iż odpowiedzialność za braki i niedomagania na miejskich robotach publicznych ponosi nie Magistrat, jako całość, a p. Czyż. On to wykazał się nieudolnością gospodarczą i organizacyjną w najwyższym stopniu. Reorganizacja sekcji technicznej, jest nakazem chwili.

Prof. Ehrenkreutz broni

Z obroną p. Czyża wystąpił prof. Ehrenkreutz. Przemówienie jego było jednak mniej rzeczowe niż zazwyczaj. Obracało się w kole ogólników i dlatego mniejsze wrażenie na słuchaczach wywarło niż to jest zazwyczaj.

Po referacie ze strony inż. Kubilusa na wywody prof. Ehrenkreutza zabrał głos poseł Stążowski.

Banialuki

Przysłuchując się uważnie obradom naszej Rady Miejskiej, staram się bezstronnie oceniać słowa, które słyszę i właściwie ta bezstronność nie pozwala mi inaczej określić, wystąpienie posła Stążowskiego, jak: **bania-luki.**

O czem ten człowiek mówić nie potrafi?

Na co go nie stać? Czego nie wypłata?

Mówi np. że nie jest „łużynierem" a bierze się do zabierania głosu w sprawach bardzo fachowych, wymagających gruntownego przygotowania zarówno teoretycznego, jak praktycznego.

P. Stążowski potrafi broniąc p. Czyża powiedzieć, że praca kilkunastu ludzi, (Komisje radzieckie) w tem kilku specjalistów... jest nic warta. On **nie wierzy** cyfrom. Cóż znaczy 244 tys. złotych strat na rob. kanal. wodoc. jeśli np. koleje państwowe w r. ub. straciły 700 miljonów (siedemset miljonów!!!) z racji wydatków na oczyszczanie ze śniegu torów kolejowych. Nie sposób jest przytaczać choćby w streszczeniu słów p. Stążowskiego. Jest to taki bigos, taki splot nieprawdopodobnych twierdzeń, że kwapić się o to trudno.

Jedno powiem: dominuje w tem tupet, (w Wilnie, na szczęście, mało go spotykamy), i on to sprawia, że każde rzecznictwo p. Stążowskiego udałem nazwać trudno.

Dalsza dyskusja

Tak było i z obroną p. Czyża we czwartek.

Było to oczywiste i jasne, to też radny Czernichow miał kompletne prawo stwierdzić, że pos. Stążowski złą usługę swemu towarzyszowi partyjnemu oddał.

Trudno zgodzić się z wywodami r. Czernichowa, że Rada Miejska jest terenem politycznym, trudno uznać słuszność motywu politycznego (antysemityzm p. Czyża) jako czynnika decydującego o stosunku żydów do resortu technicznego naszego Magistratu, ale trzeba się zgodzić z tezą, że p. Czyż, jako szef sekcji za swą sekcję odpowiedzialność ponosi.

Radni Rafes i Jensz stwierdzili, że porządki na miejskich robotach publicznych są złe i domagali się tych robót uporządkowania.

Wniosek o ograniczenie przemówień

Była godzina 2-ga po półn. gdy radni żydowscy zgłosili wniosek o zamknięcie listy mówców i ograniczenie czasu przemówień.

Zaproponowano, aby przemówienia trwały po 5 minut, ograniczenie to nie miało się odnosić do p. wiceprezydenta oraz do generalnego mówcy ze strony PPS.

Wniosek przeszedł, a wtedy PPS oświadczyła, że musi wobec niego zająć stanowisko.

Zarządzono przerwę, po której socjaliści złożyli oświadczenie, że uważając uchwałę za gwałt, za kneblowanie ust, wezmą dalszy udział w posiedzeniu wobec insynuacji, że dążą do zatuszowania sprawy.

Dalsze przemówienia

Dalsze przemówienia były już krótkie. Zabierali głos pp. Zasztowt, Dobrzański, Stążowski, Ehrenkreutz, Engiel, Kanclerz, Czernichow, wreszcie wice-prezydent Czyż.

Przemówienie p. Czyża stanowiło jedynie rozszerzenie wyjaśnień udzielonych przez Magistrat na wstępie i dlatego nowych momentów nie wniosło,

P. Pławski

Ostatnim w dyskusji był p. poseł Pławski. Był on początkowo rzeczowym i poważnym, szkoda że następnie wpadł w swój zwykły „genre".

P. Pławski krytykował system obliczeń strat i operując argumentami pozornie wyglądającemi naukowo, starał się ten system obalić.

Była godzina prawie 4.30. Dowodzenia były niesprawdzane dofaźnie, zaś grono słuchaczy nieprzygotowane fachowo do deliberacji na ten temat.

Zwrócono p. Pławskiemu słusznie uwagę, że mógł swe zastrzeżenia wypowiedzieć na fachowej komisji technicznej, której jest członkiem.

Rada ustosunkowuje się

Wpłynęło 4 wnioski: endecki winiący p. Czyża o straty, Bundu — winiący cały Magistrat o to, 10 i 12 — żądający od Magistratu aby polecił szefowi sekcji techn. jako odpowiedzialnemu za ten resort do usunięcia braków i nieporządków istniejących w nim, oraz prof. Ehrenkreutza o przyjęcie oświadczenia Magistratu na sprawozdanie komisji rewizyjnej do wiadomości.

Czy przesilenie?

Przeszedł wniosek 10-ki i 12-ki.

Ponieważ p. Jensz, zgłaszając ten wniosek w motywach zaznaczył, że i obecnie roboty kanalizac. wodoc., nie są prowadzone właściwie, dało to asumpt p. Czyżowi do zapytania, czy ma uchwalenie wniosku uważać za votum nieufności.

Na to pytanie radny Jensz powiedział:

„Stwierdziliśmy objektywnie stan rzeczy. Jakie konsekwencje zamierza pan z tego wyciągnąć, to należy nie do nas".

Klm.

Zamordował bratową na tle porachunków osobistych

Ze Stołpców donoszą, że we wsi Pogorzelki zamordowano w bestjalski sposób mieszkankę tej wsi 23 letnią Aleksandrę Buszko.

Mąż po powrocie z podróży do miasteczka znajazł ją martwą z kilku głębokiemi ranami na głowie i piersiach.

Morderstwa dokonał, jak się okazało szwagier Buszkowej—24 letni Eugenjusz Buszko. Buszko obawiając się odpowiedzialności zbiegł do Rosji sowieckiej.

Obaj bracia mieszkali razem lecz młodszy Eugeniusz stale miał nieporozumienia z bratową na tle prowadzenia gospodarki i między nimi dochodziło często do burzliwych scen. W chwili gdy został sam z bratową w trakcie kłótni rzucił się na kobietę, która w dodatku była w ciąży, z siekierą w ręku i naniósł jej kilka uderzeń jakie spowodowały natychmiastowy zgon.

Załamanie się mostu w Słonimie

autobus omal nie wpadł do rzeki

Podczas transportu samochodami mięsa ze Słonima do Warszawy na rzece Szczarze załamał się most. Jadący autobus spadł z mostu i tylko dzięki zbiegowi okoliczności maszyna zatrzymała się tylnemi kołami o wystającą, na pół złamaną, belkę i nie wpadła do wody. Szofer i jadący razem z nim ekspedytor cudem uniknęli śmierci.

Po chleb do Polski przychodzą chłopi białoruscy

W całym szeregu miejscowości nadgranicznych stwierdzono obecność chłopów, którzy przekradają się z Sowietów, by nabyć choć niewielką ilość żyta lub mąki.

Spowodowane to zostało prowadzoną do niedawna w zbyt intensywnem tempie kolektywizacją. Zboże siłą jest zabierane do „kołchozów". Mimo nakazu władz centralnych zwrotu skonfiskowanych inwentarza i nasion, dotychczas nie dokonano. Lokalne władze ignorują te nakazy chcąc w ten sposób zmusić głodujących do dobrowolnego wstąpienia do kolektywu.

Władze nasze zmuszone są zatrzymywać uciekinierów i skierowywać ich z powrotem. (c)

Obrabowanie wysiedlonego przez straż sowiecką

W rejonie Iwieńca bolszewicy wysiedlili na nasze terytorjum Adama Łowczyka wraz z rodziną, który wyemigrował do głębi Rosji podczas ucieczki moskali z pod Augustowa. Dopiero teraz bolszewicy przekonali się, że jest „uciążliwym" i pod eskortą przywieźli go na granicę, by wyrzucić za kordon.

Tuż przed granicą Łowczykowi zabrano walizę z rzeczami i niewielką sumę pieniędzy i mimo stanowczych żądań takowej mu nie zwrócono twierdząc, że otrzyma swoją własność „przez poselstwo". (c)

KRONIKA

SOBOTA **12** Dziś Wiktora jutro Palmowa

Wschód słońca o g. 4 m. 47

Zachód słońca o g. 6 m. 27

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 10 — IV 1930 r.

Ciśnienie średnie w mm: 739

Temperatura średnia: +9°C

Temperatura najwyższa: +16°C.

Temperatura najniższa: +1°C

Opad w milimetrach: —

Wiatr przeważający: połud.-wschodni

Tendencja barometryczna: spadek

Uwagi: dość pogodnie

— **Sprostowanie.** W numerze z dn. 10. 4. rb. „Słowa" w ogłoszeniu firmy samochodowej mylnie zostało wydrukowano: „Studebaker sp. z ogr. odp." — winno być „Studaut sp. zogr. odp.".

NABOŻEŃSTWA

— **(k) Rozkład nabożeństw na niedzielę palmową.** We wszystkich kościołach odbędzie się poświęcenie palm i procesja z palmami na pamiątkę uroczystego wjazdu Pana Jezusa do Jerozolimy. Liturgja tej niedzieli będzie radosny nastrój z tego powodu ale potem i smutny gdyż czyta się Pasję, czyli opisanie męki Pana Jezusa według Ewangelji św. Mateusza.

— **(k) Rozkład nabożeństw niedzielnych. Katedra.** Godz. 6 — Prymarja w kaplicy św. Kazimierza, godz. 8.30 Msza św. z suplikacjami, godz. 9.30 wotywa, godz. 10.15 — suma, celebruje J. E. ks. arcybiskup metropolita wileński. Kazanie wygłosi ks. prefekt Kisiel. 15.30 — wykład z Pisma św. godz. 16 — uroczyste nieszpory z kazaniem ks. prof. Sopoćki.

Kościół Ostrobramski, godz. 6 — Prymarja, godz. 8 — Msza św. w kaplicy, godz. 9 — wotywa uczniowska w kościele, godz. 10 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, godz. 16 — wykład z Pisma św. godz. 16.30 nieszpory w kościele, godz. 17 Litanja do Matki Boskiej w kaplicy. Zaraz po sumie będą obchodzone stacje Męki Pańskiej. W czasie litanji t.j. o godz. 5 pp. będzie odbywać się spowiedź.

Kościół św. Jana. Godz. 6 — prymarja, godz. 9 — msza św. dla dzieci, god. 10 msza św. uczniowska, godz. 10 msza św. akademicka, recytowana z kazaniem, godz. 16.30 wykład z Pisma św., godz. 17 nieszpory.

Kościół po Bernardyński. Godz. 6 — Prymarja, godz. 8 — Msza cicha, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — [illegible] — suma, po sumie odbędzie się droga krzyżowa z udziałem kapłana, godz. 16.30 — nieszpory i wykład z Pisma św. W czasie Wielkiego Postu, co sobota będą odprawiane uroczyste komplety o godz. 5 p. p. z kazaniem.

Kościół św. Ducha. Godz. 7 — Prymarja godz. 8.30 — wotywa, godz. 11 — suma, godz. 15.30 wykład z Pisma św., godz. 16 — nieszpory. Dnia 15 kwietnia o godz. 4 p.p. **odprawione będą uroczyste komplety** z wystawieniem Przenajświętszego Sakramentu i odpowiednią nauką pasyjną.

Kościół Niepokalanego Poczęcia NMP. Godz. 7 — Prymarja, godz. 10.30 suma, g. 15.30 wykład z Pisma św., godz. 16 — Nieszpory. Zaraz po sumie będzie obchodzona Droga Krzyżowa. We wszystkie soboty Wielkiego Postu o godz. 6 wiecz. będą odprawiane uroczyste nabożeństwa pasyjne z kazaniem i odśpiewaniem suplikacyj.

Kościół św. Rafała. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 — suma, godz. 16.30 — wykład z Pisma św. godz. 17 Nieszpory. Komplety odprawiane są co piątek o godz. 5 pp.

Kościół św. Jakóba. Godz. 6 Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 suma.

suma, **godz. 16.30 — wykład z Pisma św., godz. 17 nieszpory.** Komplety co święto będą odprawiane o godz. 6 p. p. Gorzkie Żale o godz. 5 p. p.

Kościół Antokolski, godz. 6 — Prymarja godz. 11 — suma, godz. 17 — Nieszpory przed Nieszporami wykład z Pisma św. Nabożeństwa pasyjne — Gorzkie Żale, zaczyna się o godz. 16 pp.

Kościół Najświętszego Serca Jezusowego. Godz. 6.30 — Prymarja, godz. 9.30 — wotywa uczniowska, godz. 11 suma, godz. 16.30 wykład z Pisma św. godz. 17 — Nieszpory. Litanja do Najśw. Serca Jezusowego

Kościół Misjonarski. Godz. 6 — Prymarja, godz. 7 — Msza św. cicha, godz. 8 — wotywa, godz. 11 — suma, godz. 16 nieszpory.

Kościół Wszystkich Świętych, godz. 6 — **Prymarja, godz. 9 — wotywa, godz. 11 — suma, godz. 15.30 — wykład z Pisma św.,** godz. 16 — Nieszpory, zaraz po Nieszporach będą śpiewane gorzkie żale. W każdy czwartej o godz. 5 p.p. będą odprawiane uroczkomplety z kazaniem, we wszystkie piątki Wielkiego Postu o godz. 16 będą odchodzone w kościele stacje Męki Pańskiej.

Kościół św. Kazimierza, godz. 6 — Msza św. cicha, godz. 7 — Prymarja, godz. 8— Msza św. cicha, godz. 9 — Msza św. czytana, godz. 10 — Msza św. uczniowska, g. 11 — suma, godz. 17 — Nieszpory.

Kościół św. Jerzego. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9.30 — wotywa uczniowska, godz. 11 — Msza św. czytana z kazaniem. czytana.

Kościół św. Anny. Godz. 10 — Msza św.

Kościół św. Ignacego. Godz. 8. — Msza św. w kaplicy Chrystusa Króla, godz. 9 — Msza św. dla wojska, godz. 12 — Msza św. czytana z kazaniem.

Kościół św. Stefana. Godz. 6 — Prymarja, godz. 9 — Msza św. uczniowska, godz. 11 suma, g. 16 nieszpory i wykład z Pisma św.

Kościół Bonifratrów. Godz. 6.30 — Prymarja, godz. 8 — Msza św. cicha, godz. 10 — suma godz. 17 nieszpory i Litanja do Matki Boskiej.

Kościół św. Michała. Godz. 10.30 —Msza św. czytana.

SAMORZĄDOWA

— **(y) Nowy skład rady gminnej w Mołodecznie.** Podczas przeprowadzonych ostatnio wyborów do rady gminnej w Mołodecznie wybrani zostali p. p. Drodz Józef, Ruchla Emiljan, Jarszewicz Jan, Sołogub Piotr, Bożko Daniel, Suszko Aleksander, Gan Jakób, Piotrowicz Michał, Hulewicz Piotr i Zacharkiewicz Jan.

MIEJSKA

— **(o) Posiedzenie miejskiej komisji technicznej.** W poniedziałek, dnia 14 kwietnia, odbędzie się posiedzenie miejskiej komisji technicznej z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa zmniejszenia przez wydział elektryczny taryfy za energję zużytą i mającą być zużytą od motoru stacji pomp (ref. inż. Bejnarowicz); 2) sprawa zakupu linki miedzianej na przewodach w rejonie, zasilanym przez elektrownię Raduńską w związku z jej likwidacją (ref. inż. Glatman); 3) sprawa budowy nowej rozdzielni na elektrowni miejskiej w związku z wzrastającem obciążeniem sieci elektrycznej (ref. inż. Glatman).

— **(y) Posiedzenie organizacyjne komitetu Rolniczego II Targów Północnych.** Wczoraj odbyło się w sali urzędu wojewódzkiego organizacyjne posiedzenie Komitetu Rolniczego II Targów Północnych, na które przybyli przedstawiciele organizacyj rolniczo handlowych, przemysłowych i hodowlanych.

W toku obrad ustalił się zasadniczy pogląd jaknajżywszego poparcia organizacji II Targów w dziedzinie rolnictwa i pokrewnych mu działów. Pozatem uznano za wskazane urządzenie w okresie Targów sprzedaży buhai zarodowych oraz zorganizowanie zakupu koni remontowych.

— **(o) Lustracja biur Magistratu m. Wilna.** Z polecenia władz wojewódzkich, w dniu wczorajszym inspektor samorządowy urzędu wojewódzkiego p. A. Żylko przystąpił do lustracji biur Magistratu m. Wilna.

Ś. † P.

Stanisław Horwatt

DZIEDZIC CHABNA

b członek Rosyjskiej Rady Państwa zgasł w Warszawie d. 9 IV b. r.

Nabożeństwo żałobne za Jego duszę odbędzie się w Bazylice; w kaplicy Ś-tego Kazimierza w sobotę dnia 12 kwietnia o g. 10 rano.

Zarząd Wileńskiego Banku Ziemskiego.

Wszystkim, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi

Ś. † P.

Kazimierzowi Cytowiczowi

a w szczególności ks. Józefowi Wojczunasowi, Zarządowi i urzędnikom Wileńskiego Banku Ziemskiego, prezesowi Hołowni i weteranom 1863 r.

składa serdeczne Bóg zapłać

RODZINA.

WOJSKOWA.

— **(y) Meldunki w książeczkach wojskowych.** W trakcie zebrań kontrolnych dla rezerwistów ustalone zostało, że w książeczkach wojskowych rezerwistów i pospolitaków znajdują się dopiski i zmiany dokonane przez urzędników stanu cywilnego, policję, a nawet rządców domu.

Aby tego uniknąć, Min. spraw wewnętrznych nadesłało specjalny okólnik w sprawie badania zdolności fizycznej poborowych.

Okólnik ten wydany został w związku z przyjęciem nowych przepisów badania zdolności fizycznej. W okólniku tym znajdują się szkice dwuch nowych przyrządów mierniczych: dla mierzenia długości nóg i rozstępu kolan lub pięt w wypadkach wad rozwojowych kości. Przyrządy te będą nabyte dla komisji poborowej.

POCZTOWA

— **Nowy zarząd związku pracowników Poczty.** W wyniku wyboru nowego zarządu Koła Miejscowego związku zawodowego pracowników poczt telegraf. i telefonów Rzeczypospolitej, które odbyło się dnia 29 marca 1930 r. Do prezydjum zarządu Koła Miejscowego Wilno I zostali wybrani: prezesem Aleksander Śnieżko, wiceprezesem Stanisław Sieninc, sekretarzem Józef Kiełbowski, skarbnikiem Józef Grodziewicz, członkami Edward Markiewicz, Stefan Kiewlicz, Helena Kasprzycka, Karol Winiarski.

Przewodniczący komisji rewizyjnej: Władysław Szafryk.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **(k) Odczyt.** Na zebraniu stowarzyszenia niewiast katolickich parafji św. Ducha które ma się odbyć 13 kwietnia, superjor O. O. Misjonarzy Rzymelko wygłosi odczyt na temat: „O życiu plemion brazylijskich i pracy misyjnej wśród nich", godz. 6 wiecz. odczyt będzie ilustrowany obrazami latarni czarnoksięskiej.

— **Odczyt prof. Stanisława Wolickiehowskiego,** p.t. „Czem jest spółdzielczość" odbędzie się w sali oficerskiego Kasyna Garnizonowego w Wilnie, przy ul. Mickiewicza nr. 13 dziś (sobota) o godz. 19.30 w. Bilety wstępu wcześniej nabywać można w instytucjach spółdzielczych, spis których jest podany na rozwieszonych w mieście plakatach.

— **Studjum katolicko społeczne.** Szósty z kolei odczyt z cyklu „Studjum katolicko-społeczne" na temat „Religja, jako czynnik wychowawczy" wygłosi prof. dr. Zygmunt Fedorowicz w niedzielę dnia 13 b. m. o godz. 1 p. p. w dużej sali Domu Ludowego przy ul. Metropolitalnej 1. Wstęp dla inteligencji wolny.

— **Wileńskie Towarzystwo Ginekologiczne.** 39 posiedzenie naukowe Wil. Tow. Ginekologicznego odbędzie się dnia 15 b. m. o godz. 20 w lokalu kliniki położnicz. ginekologicznej U.S.B. (Bogusławska 3) z następującym porządkiem dziennym:

1) dr. S. Paszkiewicz — Przypadek cięcia cesarskiego, 2) dr. M. Bloch — Przypadek cięcia cesarskiego, 3) dr. prof. W. Jakowicki — Przypadek Atresia vaginae, 4) dr. A. Waszkiewicz — W sprawie krwawień w wieku starczym, 5) dr. Z. Tyszkówna — Aktynoterapja w ginekologji.

— **Gospodarczy związek robotników budowlanych.** W niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 14 odbędzie się ogólne zebranie członków gospodarczego związku robotników budowlanych w Wilnie przy ul. Zawalnej Nr. 1 z następującym porządkiem dziennym: 1) sprawa organizacyjna, 2) sprawa bezrobocia, 3) wolne wnioski.

— **Zarząd Twa opieki nad zwierzętami** w Wilnie powiadamia członków i sympatyków, że nadzwyczajne walne zebranie Towarzystwa, z przyczyn niezależnych od zarządu nie mogło się odbyć w miesiącu marcu b. r. O dniu zebrania będzie ogłoszono w pismach.

— **Sekcja kulturalno oświatowa „Rodziny wojskowej"** organizuje w niedzielę dn. 13 b. m. o godz. 12 w sali kasyna garnizonowego odczyt dla pań p. t. „Ochrona macierzyństwa".

Odczyt, który ma na celu zaznajomienie szerszego ogółu kobiet z piękącem zagadnieniem rozstrzygającem się obecnie w komisji kodyfikacyjnej, wygłosi p. prof. Siengalewicz. Stronę prawną wyjaśni adw. p. Sienkiewiczówna.

Wstęp tylko dla kobiet bezpłatny.

— **(k) Wykład z zakresu kultury żywego słowa.** Dnia 13 kwietnia w Ognisku parafji po Bernardyńskiej o godz. 1 p. p. odbędą się ćwiczenia i wykłady z dziedziny techniki i estetyki żywego słowa pod kierownictwem artystki p. Zofji Małyniczówny.

Dotychczas prowadzone wykłady i ćwiczenia miały na względzie wyrobienie umiejętności wydobywania efektów dźwiękowych, nastrojowych i walorów estetycznych z poszczególnych elementów utworów poetyckich.

NADESŁANE

— **Fanty** nieodebrane, wylosowane w dniu 15 marca r. b. w urządzonej przez T-wo Przyjaciół państwowej szkoły technicznej w Wilnie, loterji fantowej, wydawane będą na stacji miejskiej w godzinach od 3 do 5 po poł. włącznie do dnia 15 kwietnia r. b.

RÓŻNE.

— **Kiedy będzie oswobodzony kościół Franciszkanów.** Dowiadujemy się że Min. robót publicznych zgodziło się ostatecznie z wnioskiem Min. oświaty, aby zaniechano projektu budowy nowego gmachu dla Archiwum państwowego w Wilnie i przystąpiono niezwłocznie do przerobienia nabytego od komitetu bibljoteki im. Wróblewskich domu przy ul. Teatralnej na Archiwum.

Wobec tego w dniach najbliższych zostanie ogłoszony przez dyrekcję robót publicznych przetarg na wykonanie tych robót. Projektowane jest do budowanie całego piętra, przebudowa kilku ścian kapitalnych i wzmocnienie fundamentów. Koszty tych robót wynoszą zgórą 600.000 zł. Jest możność techniczna wykonania wszystkich projektowanych robót w ciągu obecnego sezonu budowlanego, ale suma kredytów jest niewystarczająca, wobec czego przypuszczalnie roboty trwać będą 2 sezony budowlane, a zatem w najlepszym wypadku za 2 lata Archiwum przeniesie się do nowego lokalu i wtedy zostanie oswobodzony kościół Franciszkanów.

— **(y) Zjazd delegatów zw. Rewizyjnego spółdzielni rolnych okręgu wileńskiego.** W dniu wczorajszym odbył się w Wilnie zjazd okręgowych delegatów zw. rewizyjnego spółdzielni rolnych okręgu wileńskiego.

Po nabożeństwie w kościele św. Jakóba uczestnicy zjazdu udali się do sali klubu handlowo-przemysłowego (Mickiewicza 33).

Zagaił obrady przewodniczący rady okręgowej p. Malski witając przybyłych na zjazd delegatów oraz gości.

Następnie przemawiali: w imieniu p. wojewody nacz. wydz. rolnego p. W. Szaniawski, prezes urzędu ziemskiego p. Łączyński w imieniu Wil. T-wa Kółek i Org. Roln. senator Trzeciak i inni.

Po części oficjalnej zabrał głos b. prezydent Rzeczypospolitej prof. St. Wojciechow-

ZBYTECZNY ALARM

Ostatniemi czasy pokazały się na łamach prasy artykuły opatrzone szumnemi tytułami, a poświęcone sprawom Państwowego Monopolu Spirytusowego.

Z treści tych wzmianek wynika, że nowy system zastosowany przy skażaniu spirytusu jest niebezpieczny, gdyż nowy, wzmocniony środek skażania zawiera składniki trujące.

Ponieważ sprawa ta interesuje szeroki ogół, zwróciliśmy się do dyrektora Wileńskiej Wytwórni Wódek p. Franciszka Stankiewicza prosząc o informacje.

Oto co usłyszeliśmy:

— Akcja zapoczątkowana przez „K. C. I." a podtrzymana przez inne pisma niema żadnej racji, gdyż jak widać, autorzy artykułów są źle poinformowani.

Po zniesieniu w 1929 r. systemu kartkowego sprzedaży denaturatu dało się zauważyć masowe używanie denaturatu do picia. Należało pomyśleć o akcji zapobiegawczej i dlatego pomyślano o wzmocnieniu środka skażającego, prowadząc jednocześnie propagandę.

Nowowynaleziony środek skażania nie został jeszcze wprowadzony w użycie i termin wprowadzenia go nie został jeszcze ustalony, natomiast zwróciliśmy się do pana wojewody prosząc o wydanie zarządzenia do władz administracyjnych i komunalnych, któreby ze swej strony wydały odnośne pouczenia. Duchowieństwu rozesłaliśmy broszury o szkodliwości denaturatu.

— A czy nowy środek do skażania denaturatu i politury nie może się okazać szkodliwym przy użyciu dla potrzeb lekarskich?

— Nigdy w życiu. Spirytus używany w szpitalach do mycia narzędzi i t. p. jak również politura skażane są i będą temi samemi co i dotychczas środkami.

Nowy system skażania przewiduje się tylko w odniesieniu do denaturatu który niestety wiele osób używa też do picia. Dla pijaków jest on rzeczywiście środkiem b. niebezpiecznym przy większem spożyciu może spowodować śmiertelne zatrucie.

Musieliśmy się zdecydować na to, ze względu na wzmagającą się konsumcję denaturatu.

Jakkolwiek będzie to b. ostrym sposobem walki z naszej strony, jednak alarm w postaci n. p. tytułu „Zbrodnie Państwowego Monopolu Spirytusowego" zamieszczonego w jednem z pism jest nieuzasadniony i przedwczesny.

Tyle p. dyrektor Stankiewicz. T.

angielskie cukierki śmietankowe

TOFFEE PLUTOS TOFFEE

Sklep detaliczny ul. Mickiewicza 10

ski aby wygłosić referat na temat zadań spółdzielczości.

Niezwykle ciekawy ten referat słuchacze nagrodzili burzą oklasków.

Po referacie wysłuchano sprawozdania dyrektora Kokocińskiego z działalności okręgu. W godzinach od 12 — 2 odbyły się posiedzenia poszczególnych działów (kas rolniczo handlowych i mleczarskich, kas Stefczyka i in.), podczas których kierownicy tych działów wygłosili sprawozdania z działalności.

Po przerwie obiadowej, począwszy od 4-tej obradowały w dalszym ciągu poszczególne działy omawiając m. in. sprawy związane z wyborami do Rady okręgowej.

Po zakończeniu prac poszczególnych działów odbyło się plenarne posiedzenie oraz uroczyste zamknięcie zjazdu.

— **Podziękowanie.** Druchny S. M. P. składają serdeczne Bóg Zapłać szanownemu zarządowi związku S. M. P. w Wilnie, czcigodnemu patronowi stowarzyszenia im. Zofji Chrzanowskiej, księdzu Janowi Romejce, kierownikowi rekolekcyj oraz czcigodnemu patronowi S. M. P. im. M. Konopnickiej, księdzu Bolesławowi Maciejowskiemu za łaskawą współpracę w urządzeniu nam tak miłych rekolekcyj.

Druchny

— **Podziękowanie.** Komenda Chorągwi Wil. M. Z. H. P. składa serdeczne podziękowanie W. P. P. mjr. E. Fieldorfowi i kpt. S. Paczosie za łaskawą pomoc w zorganizowaniu zawodów strzeleckich chorągwi, kpt. Ptaszyńskiemu i por. Lipczyńskiemu za łaskawe przeprowadzenie strzelań z broni małokalibr. i wojskowej, oraz podoficerom obwodu P. W. i p. p. Leg. za pomoc w przeprowadzeniu zawodów.

BALE I ZABAWY.

— **(k) Wielka zabawa dla dzieci.** Stowarzyszenie matek chrześcijańskich parafji świętojańskiej w dniu 22 kwietnia (wtorek wielkanocny) urządza wielką zabawę dla dzieci. Dzieci otrzymają podarunki świąteczne. Ceny biletów dla dzieci matek stowarzyszonych będą poniżej wartości podarunków. Matki nie należące do stowarzyszenia również mogą nabywać bilety dla swych dzieci po cenach wartości podarunków, jakie dzieci otrzymają. Bilety można nabywać w niedzielę 13 kwietnia po nieszporach.

TEATR I MUZYKA.

— **Teatr Miejski na Pohulance.** Dziś, po raz 12 ty pełna silnych momentów dramatycznych sztuka osnuta na przeżyciach z okresu wielkiej wojny światowej „Karol i Anna" L. Franka. Role główne znalazły świetnych wykonawców w osobach H. Ceranki, R. Wasilewskiego, i T. Białoszczyńskiego. Sztuka ta niebawem schodzi z repertuaru ustępując miejsca głośnej sensacyjnej nowości „Przestępcy" Brucknera. Fascynujący ten utwór, który w sezonie bieżącym był wystawiony na wszystkich wielkich scenach europejskich ukaże się niebawem w Teatrze na Pohulance w znakomitej reżyserji A. Zelwerowicza.

— **„Cudowny pierścień".** Nadwyraz piękna i efektowna baśń Warneckiego „Cudowny pierścień" wystawioną zostanie w przyszłym tygodniu w teatrze na Pohulance na widowisku specjalnie przeznaczonem dla dzieci i młodzieży. Do baśni tej pracownie teatralne przygotowują nową malowniczą wystawę.

— **Teatr Miejski Lutnia. Ostatnie występy Jerzego Leszczyńskiego.** Dziś czwarty występ ulubieńca publiczności znakomitego artysty teatrów warszawskich Jerzego Leszczyńskiego, w pełnej humoru i dowcipu najnowszej komedji W. Rapackiego „Czarujący emeryt". J. Leszczyński zbiera codziennie zasłużone oklaski i owacje publiczności wileńskiej. Jutro ostatni pożegnalny występ Jerzego Leszczyńskiego.

— **„Błędny bokser".** W poniedziałek najbliższy graną będzie tylko raz jeden w okresie przedświątecznym komedja sarmacko-amerykańska W. Smólskiego „Błędny bokser", która zyskała rozgłos i uznanie. Bilety zniżkowe i kredytowane ważne.

— **Przedstawienia popołudniowe.** Jutro w teatrach miejskich odbędą się przedstawienia popołudniowe po cenach zniżonych. W teatrze na Pohulance ukaże się sensacyjna sztuka amerykańska „Broadway", zaś w teatrze Lutnia wesoła komedja z życia Kresów Wschodnich „Miłość, czy pięść" z udziałem dyr. Zelwerowicza w roli głównej. Początek widowisk o godz. 3.30 p. p.

— **Opera „Jaś i Małgosia" na poranku w Lutni.** Wielkie zainteresowanie wzbudziła wśród młodzieży zapowiedź wystawienia pięknej opery Humperdincka „Jaś i Małgosia" na poranku, który się odbędzie jutro w teatrze Lutnia. Wystawioną z wielkim nakładem pracy i kosztów melodyjna ta opera zyskała ogólne uznanie prasy i publiczności. W wykonaniu biorą udział wybitni soliści, chór i orkiestra wileńskiego zespołu operowego. Produkcje baletowe wykona zespół Lidji Winogradzkiej. Początek o godz. 12 w poł. Akademicy i uczniowie korzystają ze specjalnych ulg biletowych.

— **Wielki koncert religijny.** W czwartek 17 b. m. odbędzie się w teatrze Lutnia wielki koncert religijny. Obfity program obejmuje utwory o charakterze podniosłym, religijnym, dostosowanym do nastroju dnia wielkoczwartkowego. W wykonaniu koncertu biorą udział: chór pocztowy pod dyr. P. Juszkiewicza, orkiestra pocztowa pod dyr. F. Stachacza oraz szereg solistów. Ceny miejsc zniżone. Bilety w kasie zamawiań od 11 do 9 wiecz.

— **Koncert religijny w sali Śniadeckich.** U. S. B. Program jutrzejszego koncertu religijnego zapowiada arcydzieła J. Haydn'a — „Siedem słów Zbawiciela" w wykonaniu chóru mieszanego T-wa „Lutnia", orkiestry smyczkowej i znanych solistów: W. Hendrich, N. Pekarówny, prof. A. Ludwiga i E. Olszewskiego.

W pierwszej części programu usłyszymy „Stabat Mater" Leśniewskiego, oraz utwory Gounod'a, Gabussi'ego i Gałkowskiego. Dyrekcja spoczywa w rękach J. Leśniewskiego.

Część zysku przeznacza się na wpisy dla niezamożnych uczenic szkoły zawodowej im. św. Józefa.

Bilety są do nabycia w kasie teatru miejskiego przy ul. Mickiewicza 8 od godz. 11 rano do 9 wiecz.

Początek punktualnie o godz. 8 wiecz.

CO GRAJĄ W KINACH?

Hollywood — Upadły anioł.
Heljos — Moralność pani Dulskiej. Film dźwiękowy.
Lux — Burza nad Azją.
Światowid — Noc miłosna skazuńca.
Wanda — Miłość księcia Sergjusza.
Sport — Ukochany szeryf.
Piccadilly — Szlakiem hańby.
Kino Miejskie — Wilk i szakale.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **(c) Wypadki w ciągu doby.** W czasie od 10 do 11 b. m. do godziny 9 rano zanotowano w Wilnie różnych wypadków ogółem 42. W tej liczbie było kradzieży 5, zakłóceń spokoju publicznego i nadużycia alkoholu 6, przekroczeń administracyjnych 27. Resztę wypadków podajemy w skróceniu w tej samej rubryce.

— **(c) Pożary nie ustają.** Z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar we wsi Maciulany, gminy Smorgońskiej, który zniszczył dom mieszkalny i inne zabudowania, powodując straty 5 tys. zł. W parę godzin potem w tej samej wsi spłonęły zabudowania należące do Jana Apanasewicza. Straty wynoszą 6 tys. zł.

Również we wsi Zaleszczuki, gminy Szarkowskiej spaliły się budynki wartości 2 tys. zł. własność Mikołaja Rynkiewicza i we wsi Jarmolicze, gminy Wiazyńskiej, powiatu Wilejskiego gdzie ogień zniszczył kilka domów mieszkalnych i inne budynki.

Straty wynoszą 10 tys. zł.

— **(c) Zatrzymanie złodzieja.** Podczas nieobecności domowników do mieszkania Bejli Analikowej przy ul. Kwiatowej 4. dostał się złodziej, który wyniósł 3 skrzynie wraz ze znajdującym się w nich serwisem i kryształami. W kilka godzin potem na ul. Zarzecznej zatrzymano Abrama Kiwielewicza zam. przy ul. Kopanica 12-b, który wiózł skradzione przedmioty. Złodzieja osadzono w areszcie, zaś serwis i kryształy zwrócono poszkodowanej.

— **(c) Zgon samobójcy.** W szpitalu w Wilnie zmarł mieszkaniec zaścianka Zalosa gminy Rzeszańskiej Szukiewicz, który przed tygodniem był znaleziony na progu swego domu z przestrzeloną piersią. Ranny jak również jego rodzina twierdzili, że miał tu miejsce zamach z zemsty.

Jednak w trakcie dalszych badań okazało się, że popełnił on samobójstwo na tle nerwowem.

— **(c) Kradzież w elektrowni kolejowej** Przed dwoma dniami w elektrowni kolejowej skradziono 24 kilogramy miedzi. Policja badając okoliczności kradzieży powzięła podejrzenie, że kradzieży dokonał ktoś z pracowników i przeprowadziła kilka rewizyj, w trakcie których natrafiono na Józefa Ilkiewicza, zam. przy ul. Prawej Nowoświeckiej 30 pracownika elektrowni, który jak się okazało zbywał skradzioną miedź Ickowi Wisiejskiemu Miłosierna 4. Nieuczciwego pracownika aresztowano.

— **(c) Zabili podczas bójki.** We wsi Tomanowo pod Baranowiczami Jan Szawiej i Teodor Rajko pobili drągami Michała Szpaka tak dotkliwie, że ten wkrótce zmarł. Zbrodnia obecnie się wydała i obaj winni zabójstwa zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu.

Uwaga! Radjoamatorzy i Automobiliści!!!
od dnia 5 b. m. został otwarty Główny oddział firmy
Michał Girda
przy ul. Zamkowej 20.
Fachowe ładowanie i naprawa akumulatorów, sprzęt radjowy i elektrotechniczny.
Zamkowa 20 i Szopena 8, tel. 16-72

RADJO

Sobota, dn. 12 kwietnia 1930 r.

11.58 — 12.05: Sygnał czasu z Warsz.
12.05 — 13.10: Muzyka z płyt gramofon.
13.10 — 13.20: Kom. meteorologiczny dla maturzystów: 1) „Napoleon a Polska" prof. H. Mościcki, 2) „Aleksander Fredro"— St. Adamczewski.
16.00 — 16.05: Program dzienny.
16.05 — 16.15: Co nas boli"? wędrówka Mika po mieście.
16.15 — 17.00: Muzyka z płyt gramofon.
17.00 — 17.15: Kom. Wil. Tow. Organ. i Kółek Rolniczych.
17.15 — 17.40: Rekolekcje radjowe. Pog. VII (ostatnia) „Jeruzalem nowe" wygł. ks. dr. Walerjan Meysztowicz.
17.45 — 18.45: Tr. z Warszawy Słuchowisko dla młodzieży.
18.45 — 18.55: „Nieco poezji" recytuje Tadeusz Byrski.
18.55 — 19.15: „W świetle rampy" nowości teatralne omówi T. Łopalewski.
19.15 — 19.40: Program na następny tydzień.
19.40 — 19.50: Rozmaitości.
19.50 — 20.15: „Z szerokiego świata" najciekawsze wydarzenia tygodnia omówi Henryk Tokarczyk. O godz. 20.00 Sygnał czasu.
20.15 — 23.00: Tr. z Warszawy Feljeton koncert poświęcony twórczości Henryka Wieniawskiego z okazji 50 tej rocznicy jego śmierci. W drugiej części koncertu muzyka lekka, po koncercie komunikaty.
23.00 — 24.30: Muzyka z płyt gramof.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 11 kwietnia 1930 r.

Dewizy:

Belgja 124.55 — 124.86 — 124.24. Gdańsk 173.49 — 173,92 — 173.6. Londyn 43.40.1/4 — 43.51 — 43,29 i pół. Nowy Yor 8.908, — 8.928 — 8.888. Paryż 35.3 — 34.86. Praga 26.41.1/4 — 26.47 i pół —26.35 Nowy York kabel 8.921 — 8.941 — 8.901. Szwajcarja 172.91 — 173.34 — 172.48. Stokholm 239.86 — 240.46 — 239.26. Wiedeń 125.67 — 125.98 — 125.36. Włochy 46.77— 46.89 — 46.65. Berlin w obr. prywatnych 212.93.

Papiery procentowe:

Poż. inwestycyjna 122.25 — 121 — 122 5 proc. konw. 55. 10 proc. kolejowa 101. 8 proc. L. Z. B. K. G. i B. R., obl. B. G. K. 94. te same 7 proc. 83.25. 8 proc. T. K. Przem. Pol. 83 4 i pół proc. ziemskie 54.25 —54.50. 5 proc. warszawskie 76.25 — 76.75 8 proc. Częstochowy 66.50 — 66.85. 8 proc. Kalisza 67. 8 proc. Lublina 66.75 8 proc. Łodzi. 70.50. 8 proc. Piotrkowa 67. 10 proc. Siedlec 79.50.

Akcje:

B. Dysk. 115. Handlowy 118. Polski 168 — 168.50. Siła i światło 100.50 — 100 Chodorów 145. Cukier 28. Firley 35. Kofeje Dojazd. 16. Cegielski 44. Modrzejów 11.60 Ostrowiec s. B. 71 — 69. Parowozy 20. Starachowice 20.50. Haberbusch 108.

GIEŁDA WILEŃSKA

Z dnia 11 kwietnia 1930 r.

Waluty:

Dolary St. Zjedn. 8.89,1/4.

Złoto:

Ruble 47.25.

Truskawiec - Zdrój
Sanatorjum i pensjonat djetetyczny
D-ra M. Staszewskiego
dla chorób dróg moczowych i przemiany materji. Zgłoszenia do 1 maja — PRZEMYŚL ul. Mickiewicza 17, od 1 maja—Sanatorjum Truskawiec.
2117-2

krem FEMY idealnie usuwa bez golenia wszelkie zbyteczne włosy pod pachami na brodzie rękach i nogach.
Jeneralne Zastępstwo na Polskę i w. m. Gdańsk
PERFUMERJA HURTOWA
A. MENDELSON i S-ka
Warszawa, Nalewki 36.

Kino Miejskie
SALA MIEJSKA
ul. Ostrobramska 5.
Od dnia 11 do 13 kwietnia 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy:
„WILK i SZAKALE"
Sensacyjny dramat pionerów pustyni aktów 8. W roli głównej pies-wilk „Rin-Tin-Tin". Nad program: 1) „MOJA POŁOWA... TWOJA POŁOWA": Komedja w 2 aktach. 2) „HAROLD w ROLI SAMARYTANINA". Komedja w 1 akcie. Kasa czynna od godz. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-ej. Następny program: „KRÓL KRÓLÓW".

PIERWSZE Dźwiękowe Kino „HELIOS"
Seansy o g. 3 m. 30, 6, 8 i 10
Dziś POWTÓRZENIE PREMJERY! Pierwszy Polski Film DŹWIĘKOWO-ŚPIEWNY i MÓWIĄCY
„MORALNOŚĆ PANI DULSKIEJ"
Dramat obyczajowy i erot. pig rozgłośnej sztuki GABRJELI ZAPOLSKIEJ. Oczaruje was muzyka znakomit. kompozytora Ludomira Różyckiego ŚPIEWY CHÓRALNE — ŚPIEWY SOLOWE. Usłyszycie z ekranu głosy najwybitniejszych polskich artystów.
Udział biorą: Zofja Batycka (Miss Polonja na rok 1930). Dela Lipińska, Marta Flancowa, Tad. Wesełowski, A. Dymsza i inni.
PROLOG. Pierwsze polskie słowo z ekranu wygłosi JÓZEF WĘGRZYN.
Sensacja! Rewelacyjne dodatki wokalne muzyczne wytworni „Warner Brothers New-Jork"
Sz. Publiczność uprasza się o łaskawe przybycie na początki seansów o g. 3 m. 30, 6, 8 i 10.
Honorowe bilety bezwzględnie nieważne.

Dźwiękowe kino „HOLLYWOOD"
Mickiewicza 22.
Na aparacie amerykańskiej światowej firmy „PACENT".
Niebywała sensacja Pierwszego Dźwiękowo-Śpiewająco-Mówiącego Filmu p. t.
„UPADŁY ANIOŁ"
Wspaniała rewja międzynarodowej muzyki. Film „Upadły Anjół" jest wyrazem wspaniałej techniki dźwiękowej. Film ten pobił rekord powodzenia w Warszawie, gdzie był wyświetlany w ciągu 10-ciu tygodni.
Nad program: 1) Słynna śpiewaczka MUSIC HALLU wykona szereg najnowszych piosenek tanecznych i kabaretowych. 2) Najnowszy rewelacyjny dodatek śpiewający. Początek o godz 4, 6, 8 i 10-ej w. W dnie świąteczne początek o g. 2-ej. Uprasza się Sz. Publiczność o przybycie zgodnie z nabytemi biletami za 15 minut przed rozpoczęciem seansów. Bilety honorowe nieważne.

Dawno oczekiwane przez znawców z tak wielkim zainteresowaniem
MOTOCYKLE O ŚWIATOWEJ SŁAWIE
DKW
już nadeszły
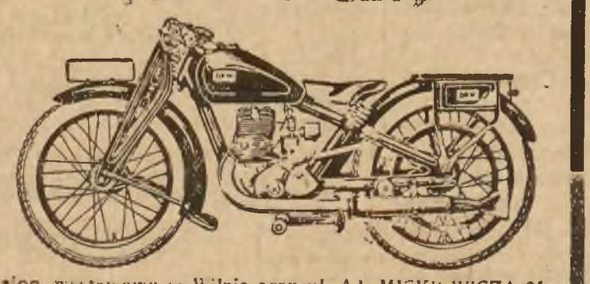
Salon wystawowy w Wilnie przy ul. Ad. MICKIEWICZA 31.

PRZETARG
na dzień 23 kwietnia 1930 roku.
Urząd gminy Iwiejskiej powiatu Lidzkiego ogłasza przetarg z materjałów Gminy na roboty murarskie i ciesielskie przy budowie 7-o klasowej szkoły powszechnej w m. Iwju.
Kaucja 500 zł. w papierach lub gotówce. Warunki techniczne, plany i ilości robót do przejrzenia w kancelarji gminy od dnia 15 kwietnia 30 roku w godzinach urzędowych.
Zarząd gminy zastrzega za sobą prawo wyboru akordanta niezależnie od wyniku przetargu.
Wójt gm. Iwiejskiej Ign. Rutkowski
sekretarz gminy Ad. Sergiej.
Iwje, dnia 2 kwietnia 1930 r.

PIEGI
ŻÓŁTE PLAMY, OPALENIZNĘ USUWA POD GWARANCJĄ APTEKARZA
JANA GADEBUSCHA
„AXELA" KREM
St. MAŁY - zł. 2.50
St. DUŻY - zł. 4.50
„AXELA" MYDŁO
1 szt. - zł. 1.25
3 szt. - zł. 3.50
Do nabycia w składach aptecznych, aptekach i perfumerjach. —4

KUPIMY
„Remington" lub „Underwood"
używany w dobrym stanie.
T-wo „Elektrit" ul. Wileńska 24. -1

Kosmetyka
Gabinet Racjonalnej Kosmetyki Leczniczej. Wilno, Mickiewicza 31 m. 4.
Urodę kobiecą konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa jej skazy i braki. Masaż twarzy i ciała (panie). Sztuczne opalenie cery. Wypadanie włosów i łupież. Najlepsze zdobycze kosmetyki racjonalnej.
Codziennie od g. 10—8.
W. Z. P. 43.

Urodę KOBIECĄ konserwuje, doskonali, odświeża, usuwa braki i skazy. Regulacje i trwałe przyciemnianie brwi. Gabinet Kosmetyki Leczniczej „CEDIB" J. Hryniewiczowej, Wielka 18 m. 9. Przyjm. g. 10—1 i 4—7.
W. Z. P. 26.

ZAKUPNO I SPRZEDAŻ
Akuszerka Świałowska oraz Gabinet Kosmetyczny usuwa zmarszczki, plegi, wągry, łupież, egzemki, kurzajki, wypadanie włosów. Mickiewicza 46.

POSADY
Poszukuję inteligentnej młodej dziewczynki, skromnych wymagań na wieś do 3 i pół letniego chłopczyka i do pomocy w gospodarstwie domowem. Zgłaszać się: Białostocka 6—3, do 9—12
Służąca do wszystkiego, znająca się dobrze na kuchni, potrzebna od zaraz. Tomasza Zana 16 m. 2, Zwierzyniec.
Ekonom potrzebny od zaraz zgłaszać się listownie: poczta Ejszyszki, Hornostaiszki Sieblucki. —o
Pokój dobrze umeblowany z wszystkiemi wygodami, z telefonem, do wynajęcia. Antokolska 6/1 m. 1-a. —z
Tani konwikt dla porządnych uczni szkół średnich. Opieka, dobre stołowanie. Zarzeczna Nr 28 m. 3.

LETNISKA
Letniska z wygodami, w lesistej suchej miejscowości, 6 kilometrów od Wilna. Komunikacja autobusem i statkiem. Dowiedzieć się od godz. 9—11 rano i 3—5 p. p. na Mostowej 7 m. 5. -1

KUPNO I SPRZEDAŻ
BABKA
Wielkanocna udaje się tylko z MĄKI B-ci KRAUSSE, poleca D.-H. St. Banel i S-ka. Wilno, Mickiewicza 23. —7
Plac budowlany w centrum miasta (W. Pohulanka) około 1,800 mtr. kwadr. do sprzedania. Dowiedzieć się: ul. Zakretowa 11—3, w godz. 12—16. —0
Samochód do sprzedania 6-cio osobowy 45 sił, w dobrym stanie, marki europejskiej. Sołtaniszki, ul. Lipowa 13, Jakóbowski. —z
DO SPRZEDANIA dynamo Siemensa 20 KM. i motor Ganca 17 KM. stałego prądu 220 volt, prawie nowe 2 samochody w dobrym stanie, kasa ogniotrwała. Biskupia 12 Lombard. 1377-o
Kolonja 11 ha 4 klm. od Wilna z zabudowaniami i dobrą glebą do sprzedania Wil. Biuro Komisowo - Handlowe, Mickiewicza 21, tel. 152. 6219 —0
Wino oryginalne francuskie białe reklamowo 1 litr zł. 7.— 3/4 „ „ 5.50 poleca: D.-H. St. BANEL Wilno, Mickiewicza 23
Wędliny i szynki wiejskie pierwszorzędnej jakości z majątku Wielkie-Hranicze p. Świdowej poleca D.-H. St. Banel i S-ka Wilno, Mickiewicza 23 —1371

INDYKI już dobrze tuczon poleca: D.-H. ST. BANEL Wilno, Mickiewicza 23
RÓŻNE
Dochód zapewniony posiada każdy przy lokowaniu oszczędności przez Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. 1375 —0
W różnych walutach i sumach udzielamy pożyczki Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152. 1376—0
Gotówkę w różnych walutach lokujemy najsolidniej — zwrot terminowy D. H.-K. „Zachęta" Mickiewicza 1, tel. 9-05. —0
Dwa pokoje z wygodami do wynajęcia. Jakóba Jasińskiego 10—23 —1
Przyjmujemy wszelkie roboty do przepisywania na maszynach Wileńskie Biuro Komisowo - Handl. Mickiewicza 21, tel. 152 —1
ZGUBY
Zgubioną książkę wojskową, rocznik 1902, wyd. przez P. K. U. Święciany, na imię Sylwestra Garło, unieważnia się. —z

LOUIS VINSE

5 MASKI

„Assyryjczyk" spokojnie płynął dalej. Ale na pasażerów wybuch zrobił silne wrażenie. Nawet Krane opuścił palarnię i wszedł na górny pokład, gdzie pasażerowie zebrali się koło łodzi ratunkowych.

Tylko pasażer z nr. 27 nie opuszczał swej kajuty, Pogarda, jaką okazywał w stosunku do przerażonych i wzburzonych sąsiadów, budziła podziw w Laniare. Czy był to objaw apatji, czy też męstwa? A może były inne jeszcze powody, zmuszające go do ukrywania się przed wzrokiem ciekawych?

Dzień minął spokojnie. Morze uspokoiło się i nic nie naruszyło ciszy. O zmroku fale przestały rzucać okrętem, który płynąć zaczął lekko i spokojnie. Ludzie zaczęli się zbierać w sali jadalnej, chociaż nie mogli dostać do jedzenia nic, prócz kawy i kanapek. Zmrok powiększał atmosferę niepokoju. Rozmawiano mimowoli zniżonym głosem, jakby bojąc się, że zbyt głośne słowo może przyciągnąć stalowe śmiercionosne potwory morskie. Zgodnie zapadła milcząca uchwała spędzenia nocy na pokładzie.

O północy na niebo wypłynął księżyc i zalał widmowem światłem morze. Ciemny olbrzym „Assyryjczyk" płynął cicho, z pogaszonemi światłami, jak widmo, w tym widmowym blasku.

Laniare nie mógł oprzeć się wrażeniu ponurej lecz pięknej nocy. Marynarze tańczyli chwilami przy armatach, aby się rozgrzać.

Drzwi w głębi otworzyły się, marynarz podszedł do dzwona, zadzwonił dwa razy i odszedł, że śpiewnym okrzykiem: „Czwarta zmiana warty — wszystko w porządku"...

Zaledwie skończył ostatnie słowo, gdy z góry, z obserwacyjnego mostka rozległ się ochrypnięty krzyk, bezgranicznego przerażenia:

— Mina! Podwodna łódź z prawej strony!

Kanonierzy zaczęli szybko manipulować koło dział, podczas gdy ich dowódca usiłował dostrzec wroga przez lunetę. Otwory dzieł zwróciły się na prawo. Z mostku kapitana buchnęła syczącą rakieta sygnałowa. Syrena zawyła groźnie i rozpaczliwie zarazem. Na pokładzie zapanował nieład i panika.

Wytężając wzrok Laniare dostrzegł srebrną strzałę, piany, szybko zbliżającą się ku okrztowi. Ale okręt już cofał się szybko. Maszyny stanęły nagle. Rozległy się dzwonki alarmowe i sygnałowe. Lewa śruba zaczęła kręcić się z piekielną szybkością, „Assyryjczyk" zwracał się zwolna na lewo. Mina przemknęła w odległości dwuch metrów od dzioba okrętu i zniknęła między falami.

Pasażerowie, jak stado owiec, rzucali się po pokładzie, przeszkadzając marynarzom i oficerowie bezskutecznie usiłowali uspokoić ich. Kilka pocisków przeleciało koło okrętu: łódź ostrzeliwała nieprzyjaciela. Stojące na dziobie „Assyryjczyka działo odpowiedziało kilka razy, ale bez rezultatu. Jednak łódź nie zaprzestała strzelania i nie uciekała, jakby powinna była zrobić, po nieudanym napadzie. Uparcie ostrzeliwała duży okręt, nie podejrzewając widocznie bliskości torpedowca. Ale oto reflektory torpedowca otoczyły nagle łódź, jak macki zaciskały się dokoła niej smugi światła. Szybko, szybko sypnął się grad pocisków, potem zaczęło grać ciężkie działo.

Z teatralnym efektem buchnął nagle słup ognia na miejscu, gdzie była niemiecka łódź podwodna. Ktoś wpobliżu Laniare'a krzyknął przeraźliwie, ale łódź już zniknęła. Mimowoli Laniare szepnął do siebie:

Wszystko skończone!

I w tejże chwili głos kobiety o prześlicznym, głębokim dźwięku zawołał za nim po francusku:

— Ach, co oni robią. Przecież my się oddalamy od tych nieszczęśliwych, którzy tam toną!

Rzeczywiście „Assyryjczyk" skręcił ostro w bok i oddalał się szybko od miejsca walki.

— Oni utoną wszyscy... — mówiła dalej nieznajoma.

Laniare odwrócił się do niej i odpowiedział:

— Torpedowiec zaopiekuje się nimi... jeśli ktoś z nich żyje jeszcze po tym wybuchu...

Mówił spokojnie, starając się ukryć zdziwienie.

Dama, stojąca za nim nie była ani Amerykanką, — wdową po oficerze, ani jej córką. Wogóle nie należała do liczby oficjalnych pasażerów.

Szybkiem spojrzeniem obrzucił Laniare nieznajomą. Była to młoda, wysoka i smukła dama w płaszczu z kapiszonem, który uwydatniał bladość jej prześlicznej twarzy. Oczy błyszczały smutnie.

Zasłoniła twarz ręką, jakby nie chcąc widzieć tonących i tragicznych scen, które rysowała przed nią, widocznie wyobraźnia.

— Oni umierają tam, a my uciekamy... — rzekła znowu.—Czy pan uważa że tak być powinno.

— Gra nasza opiera się na warunkach, które oni sami nam postawili, — odparł Laniare. Gdyby oni byli zwycięzcami, potopiliby nas bez najmniejszej litości... Zapewne ostrzeliwaliby nasze łodzie ratunkowe, gdybyśmy zdążyli spuścić je na wodę. Bywało tak już nieraz. Byłoby nonsensem, gdyby kapitan narażał cały okręt dla uratowania kilku nieprzejednanych wrogów.

—Jakto „narażał", przecież oni nie są już niebezpieczni teraz?"

— Zwykle łodzie podwodne napadają parami. Tak było z „Louisitanją" i „Arabem", zapewne tak jest i teraz. Gdyby torpedowiec nie nadszedł w czas i nie rozpoczął kanonady, zobaczylibyśmy napewno drugą łodź podwodną.

— Pan sądzi że...

— Że bosze mieli specjalny cel w tem, by spuścić na dno „Assyryjczyka". Wierzę w to coraz mocniej.

Wiadomość ta widocznie zaniepokoiła nieznajomą. Cofnęła się, jakby chcąc uniknąć ciosu. Rzęsy jej drgnęły. Gdy zaczęła mówić znowu, tym razem po angielsku. Laniare zrozumiał, że to jest jej język rodzimy.

— Więc pan myśli?...

Nagle zadrżała cała. Laniere odwrócił się. Panika minęła, ale wzburzenie i niepokój pasażerów, nie opuszczały ich, nikt więc, zdawało się, nie mógł śledzić rozmowę Laniare'a z młodą nieznajomą.

Laniare podszedł do niej.

— Pani wybaczy, — rzekł cicho... Pani niepokój jest zupełnie zrozumiały ale niebezpieczeństwo minęło. Pani może wrócić do swej kajuty. Czy mogę pania odprowadzić?

Przyglądał się jej badawczo, ale nie okazała najmniejszego zdziwienia, z powodu jego zachowania.

Za chwilę schodzili razem ze schodów.

Wszędzie na okręcie panowały ciemności, w korytarzu nie było również świateł, tylko uchylone drzwi jednej z kajut wpuszczały nieco światła na ciemne przejście. Laniare zajrzał do kajuty: był to nr. 27.

Na progu nieznajoma zawahała się.

— Dziękuję panu, panie...

Laniare dodał szybko:

— Ducheman.

— Panie Ducheman. Skąd pan wie dział, że to jest moja kajuta?

— Zajmuję sąsiednią — 29 ą. Tutaj nie było nikogo aż do ukazania się parowca z oficerami. Znałem wszystkich pasażerów, którzy wyjechali z portu, więc tutaj musiał być ktoś nowy.

Nie widział prawie jej twarzy, ale miał wrażenie, że jest niezadowolona. Pół głosem rzuciła mu:

— Dziękuję panu!

Ale Laniare nie odchodził.

— A pani... Czy pani nie zechce odpowiedzieć mi na jedno pytanie

— Jeśli będę mogła...

— Proszę mi powiedzieć, dlaczego wczoraj wieczorem próbowała pani otworzyć drzwi mojej kajuty?

— Nie były zamknięte z mojej strony, chciałam sprawdzić, czy się nie otwierają.

— Tak właśnie tłomaczyłem to sobie. Dobranoc pani.

—Dobranoc! — odpowiedziała spokojnie, zamykając drzwi.

— Drzwi kajuty Laniare'a nie wychodziły na główny korytarz, lecz na jeden z pocznych. Odchodząc od drzwi sąsiadki, dostrzegł sylwetkę w białej kurtce, która szybko zniknęła za rogiem. Pośpiech ten zastanowił go. Zapytał głośno?

— Hej kto tam?

Nie było odpowiedzi. Zawołał raz jeszcze, ale biała postać zniknęła.

Podszedł do swych drzwi. Gdy znalazł w ciemności kontakt i zapalił światło, drzwi wewnętrzne otwarły się i stanęła w nich młoda kobieta.

— Panie Ducheman, — rzekła tonem podejrzliwym i wzburzonym.

— Co się stało?

Podszedł do okienka, aby zasłonić firankę.

— Te drzwi były zamknięte na klucz, aż do chwili kanonady, która zmusiła mnie do wyjścia.

— Z tej strony były również staran nie zamknięte na klucz i prócz tego, na zasówkę.

— Ktoś ,kto wszedł do mnie przez te drzwi, poprzewracał moje rzeczy!

— Czy zginęło coś pani?

— Kiwnęła głową twierdząco, nie spuszczając z niego badawczego spojrzenia. Laniare obejrzał się i zauważył że walizka, pod łóżkiem, stała inaczej, niż przedtem.

Laniere nachylił się i spojrzał: walizka za nie była zamknięta.

— Zostawiłem tą walizkę zamkniętą, — rzekł — może i z moich rzeczy coś zginęło?

Nachylony zaczął przerzucać rzeczy i nagle znalazł skórzaną szkrzynkę w jakiej zwykle przechowywają się kleje noty. Na skrzynce były monogramy: „C. B.".

Wydawca St. Mackiewicz. Redaktor odpowiedzialny Witold Woydyłło.
Drukarnia „Wydawnictwo Wileńskie" Kwaszelna 23.